

REPUBLIKA

Rok III

ŁÓDŹ PIĄTEK, 14 PAŹDZIERNIKA 1927 R.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

282

 REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
 GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

 TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
 TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

POŻYCZKA PODPISANA.

Wczoraj w ministerstwie skarbu odbył się uroczysty akt podpisania głównej umowy pożyczkowej. Rząd ogłosił w „Dzienniku Ustaw“ dekrety o stabilizacji złotego i zaciągnięcia pożyczki.

Kurs dolara ustalony oficjalnie na zł. 8.91.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:
 O godz. 5 po poł. w Belwederze w obecności wicepremiera Bartla Marszałek Piłsudski przyjął na pożegnalnej audyencji delegatów amerykańskich p. p. Mouneta i Fishera.
 Podczas audyencji Marszałek Piłsudski podpisał oba dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej o planie stabilizacyjnym oraz o stabilizacji złotego i o zaciągnięciu pożyczki.
 Wicepremier Bartel udał się z dekretami tymi na Zamek, gdzie położył pod nimi podpis p. Prezydent Rzeczypospolitej, a dru-

karnia państwowa przystąpiła jednocześnie do wypuszczenia numeru „Dziennika Ustaw“, zawierającego oba te rozporządzenia.
 Około godz. 8 wiecz. w ministerstwie skarbu nastąpiło podpisanie definitywnej już umowy o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej.
 Podpisy, tak jak wczoraj pod umową wstępną, położyli: minister skarbu — Czechowicz oraz 5 delegatów zagranicznych, reprezentujących poszczególne banki.
 Około godz. 9 wiecz. w hotelu Europejskim rozpoczął się obiad, wydany na

część delegatów przez p. ministra Czechowicza.
 Podczas obiadu delegaci finansowi w rozmowach prywatnych zwierali się z wrażeń, jakie wywołał z Polski, wyjeżdżają bowiem dziś o godz. 8 m. 50 rano.
 Przedewszystkiem p. Fisher, który z ramienia Bankers Trustu przeprowadził już szereg pożyczek państwowych, stwierdził, iż z podobnie gentleman'skim sposobem prowadzenia rokowań, jak w Polsce, i to nawet w momentach najcięższych i najdrażliwszych, nie spotkał się dotąd nigdzie.
 Pod koniec obiadu delegaci opowia-

dali, że na wiosnę r. b., kiedy pożyczka miała już być sfinalizowana, warunki jej były znacznie gorsze, gdyż sytuacja gospodarcza Polski w ostatnich 4 miesiącach uległa dalszej znacznej poprawie.
 Najlepszym tego dowodem jest, iż podczas rokowań wiosennych nikt nawet nie przypuszczał, że część obligacji pożyczkowych przejmą polskie banki prywatne.
 Obecnie zaś konsorcjum polskich banków prywatnych z Bankiem Polskim w Warszawie na czele, przyjąć mogło obligacji na sumę 1 miliona dolarów.

Stabilizacja waluty polskiej.

Rola amerykańskiego doradcy finansowego.—Kto będzie miał prawo udzielania kredytów?—Podział pożyczki.

POŻYCZKA emfwpv shrdlu etaoi nshrd shr
 Warszawa korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:
 Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał wczoraj dwa dekrety, jeden O PLANIE STABILIZACYJNYM I O ZACIĄgnięciu POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ, DRUGI ZAS O STABILIZACJI ZŁOTEGO.

Oba dekrety ukazały się w „Dzienniku Ustaw“, noszącym datę 13 października 1927 r., który ukazał się około godz. 9 wiecz.
 Kola finansowe, które miały możliwość w ciągu wieczora poznać się z treścią dekretu o planie stabilizacyjnym i o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej, wzięły udział w dziedziczeniu gospodarki państwowej, ale pociągnięcie, które gwarantuje poprostu Polsce jaknajbardziej jasną przyszłość gospodarczą.

Dekret o zaciągnięciu pożyczki.

Pierwszy dekret w art. 1 i 2 upoważnia ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej na sumę nominalną 62 milionów dolarów U. S. A. i 2 milionów funtów szterlingów. Art. 3 przewiduje technikę emisji, art. 4 zaś określa oprocentowanie pożyczki wynosi 7 procent rocznie, a okres jej umorzenia ustalony na lat 20, przyczem umorzenie dobiegające będzie w terminach półrocznych po kursie 103 nominalnej wartości. W pierwszym terminie od dnia 15 października 1937 r. pożyczka może być spłacana przedterminowo w całości lub częściowo.
 W następnym artykule dekret przewiduje normy sposobu spłaty pożyczki w dolarach lub funtach, szterlingach, a postanawia, iż obligacje i kupony pożyczki będą zwolnione od wszelkich podatków, stempli i opłat, a artykuł 6 przewiduje, iż spłata pożyczki i procentów od niej zabezpieczona będzie wpływami z przywozowych i wywozowych, w ten sposób, iż wszelkie dochody z cel państwowych wpłacane będą do Banku

Polskiego na specjalny rachunek konsorcjum amerykańskiego, którego doradca amerykański, wchodzący w skład rady nadzorczej Banku Polskiego zostanie powołany na rzecz skarbu sumy pozostałe po spłaceniu odnośnej raty pożyczkowej.

Plan stabilizacyjny.

Dalej wskazany dekret zawiera plan stabilizacyjny rządu w formie załącznika do dekretu.
 W planie tym rząd uznaje przede wszystkim, że równowaga strony wydatków i dochodów państwowych będzie ugruntowana na mocnych podstawach w ten sposób, że nie może zajść żadne powiększenie strony wydatków, o ile jednocześnie nie będzie powiększona strona dochodów. Ścisła kontrola obu stron budżetu przeprowadzona będzie po każdym kwartale.

Reforma podatkowa.

W celu zabezpieczenia tej równowagi rząd zwiększy stronę dochodów w budżecie tegorocznym co najmniej o 300 milionów złotych, jednakże nie drogą powiększenia podatków, lecz drogą reformowania całego systemu podatkowego, co już w porozumieniu z radą finansową jest przygotowywane.

Przedsiębiorstwa państwowe.

Dalej plan przewiduje, iż wszystkie przedsiębiorstwa państwowe prowadzone będą ściśle na podstawach handlowych niezależnie od ogólnych rachunków państwowych, każdy zaś wydatek każdego ministerstwa i każdego przedsiębiorstwa musi być zatwierdzony przez ministra skarbu, inaczej bowiem wydatkowanie sumy nastąpić nie może.

Ograniczenie pożyczek dla samorządów.

Wreszcie część pierwsza planu kończy się stwierdzeniem, że rząd nie sko-

rzysta z prawa udzielania z funduszy skarbowych pożyczek bankom państwowym, samorządom i przedsiębiorstwom publicznym. Tylko w wyjątkowych wypadkach mogą być samorządom udzielane krótkoterminowe pożyczki najdalej na termin 2 miesięcy.

Część druga planu zawiera deklarację rządu, iż w ciągu 3 lat najbliższych rząd nie będzie zaciągał na cele budżetowe, ani wewnętrznych ani zagranicznych pożyczek, jednakowoż rząd może zaciągnąć pożyczkę na cele produkcyjne, ale tylko po up. zedniem zasięgnięciu opinii doradcy amerykańskiego przy Banku Polskim.

Rząd i Bank Polski.

Następne punkty planu mówią o stosunku rządu do Banku Polskiego, wskazując, iż Bank Polski jest całkowicie od rządu niezależny i że rząd dłużny jest obecnie Bankowi Polskiemu 25 milion. zł.
 Jednocześnie rząd od chwili złożenia w Banku Polskim żelaznej rezerwy dolarowej, pochodzącej z zaciągniętej pożyczki, wprowadza obowiązek wymieniania biletów Banku Polskiego na złoto albo na dewizy zagraniczne, podejmując się jednocześnie wycofania z obiegu obecnych biletów zdawkowych i połowy biletów państwowych (5-złotówek), w ten sposób, że wypłaca Bankowi Polskiemu 140 milionów zł., a wówczas cały polski obieg pieniężny oparty będzie na podkładzie złotym i walutowym, a wówczas niewzruszalność kursu złotego będzie najzupełniej pewna. Do dbania o całość tego kursu zobowiązuje się Bank Polski. Dalej plan stabilizacyjny zapowiada natychmiastowe przeprowadzenie wszelkich zmian w statucie Banku Polskiego, które potrzebne będą dla spełnienia przez Bank tych doniosłych celów.
 Część trzecia planu stabilizacyjnego zawiera kompetencje cudzoziemcy, doradcy przy Banku Polskim, a więc przede wszystkim doradca ten będzie członkiem rady nadzorczej Banku Polskiego.

a zadaniem jego będzie wspomaganie i służenie rządowi radami w zakresie poczynań przewidzianych w planie stabilizacyjnym. Doradca będzie przygotowywał kwartalne opracowanie o postępie realizacji planu, a Bank Polski będzie je podawał drukiem do wiadomości publicznej.

Doradca będzie jednocześnie przedstawicielem banków udzielających Polsce pożyczki i będzie mógł prowadzić wszelkie układy, na mocy których banki zagraniczne miałyby Bankowi Polskiemu udzielać kredytów.

Będzie on wybrany na 3 lata. Może jednak ustąpić wcześniej, o ile uzna, że dalsza jego funkcja jest niepotrzebna. O ile doradca uzna, że wykonanie planu stabilizacyjnego w roku budżetowym 1929—30 nie jest dostateczne to rząd wspólnie z nim zbada sytuację i ustali biedy.

Sąd arbitrażowy.

W razie nieporozumień pomiędzy rządem i doradcą następuje orzeczenie sądu arbitrażowego, w ten sposób, że każda ze stron powoła przedstawicieli, którzy mają dążyć do wyrównania różnic zdań. W razie nieosiągnięcia wyniku obaj arbitrowie powołają superarbitra i w tej narodowości a więc nie polaka i nie amerykańczy. Decyzja superarbitra będzie ostateczna.

Doradcą na najbliższy okres 3 lat, wyznaczony został na wczorajszym posiedzeniu Rady Nadzorczej Banku Polskiego zastępca sekretarza stanu do spraw finansowych (ministra skarbu) St. Zjednoczonych Ameryki p. Dewey.

Zużycie pożyczki.

Część czwarta programu finansowego wykazuje w jaki sposób wykorzystana będzie pożyczka, która netto wnieść przeszło 60 milionów dolarów.
 A więc:

(Dalszy ciąg na str. 2-ci.)

Stabilizacja waluty polskiej.

(Dokończenie).

1) 75 milj. złotych na powiększenie kapitału Banku Polskiego;

2) 140 milionów złotych na przejęcie przez Bank Polski połowy biletów zdawkowych i państwowych;

3) 90 milionów złotych na zamianę drugiej połowy tych biletów na monety srebrne;

4) 25 milionów złotych na spłatę długu skarbu w Banku Polskim;

5) 75 milionów złotych na utworzenie rezerwy dla skarbu państwa;

6) 135 milionów złotych na cele rozwoju ekonomicznego, a więc na kredyty dla przedsiębiorstw państwowych i relucyjnych.

W końcu plan stabilizacyjny przewiduje powołanie fiskalnych agentów dla pożyczki. Przewiduje dalej, że wpływy z pożyczki będą wpłacone w dolarach do Banku Polskiego a ten wypłacać będzie na odpowiednie cele w złotych, przyczem dysponowanie sumami po-

chodzącymi z pożyczki wymaga każdorazowego zezwolenia doradcy zagranicznego.

Suma 135 milj. zł. przewidziana na

kredyty będzie zużyta jeszcze przed upływem bieżącego roku.

Drugi z kolei dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej, który ukazał się

raj wieczorem jest dekretem o stabilizacji złotego. Przewiduje on wartość złotego określona w ten sposób:

„Z jednego kilograma czystego złota wybija się 5924 zł. 44 gr.” Wedle obliczeń wypada, iż DOLAR RÓWNA SIĘ 8,91 2/5 ZŁ.

Dalej dekret przewiduje, iż od chwili wycofania przez skarbu państwa wszystkich biletów państwowych (pięćdziesiąt złotych), o czym mówi pierwszy dekret prawnym środkiem płatniczym w Polsce są tylko bilety Banku Polskiego oraz monety złote i monety wybijane z innych metali, jednakże wysokość emisji tych monet nie może przekroczyć kwoty 320 milionów zł.

Dekret powyższy wprowadza w obieg wyłącznie tylko banknoty, dla których znajduje się dostateczne pokrycie w złocie lub dewizach, gwarantujących kurs złotego, wskazany na wstępie, definitywnie.

Witos - Korfanty - Dmowski. Przywódcą „Piasta” nie zdecydował się jeszcze na podpisanie umowy.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

Klub „Piasta” obradował w ciągu dnia wczorajszego, kontynuując obrady onegdajsze aż do godz. 11 wieczorem. Wyowiedzieli się prawie wszyscy obecni, za wyjątkiem prezesa Witos.

Nie tylko, że mówcy nie wnosili do dyskusji akcentów opozycyjnych wobec rządu, ale nawet nikt nie zaproponował uchwalenia rezolucji, utrzymanej w tonie opozycyjnym, jak to zapowiadano przed zebraniem klubu.

Stało się natomiast coś wręcz prze-

ciwnego. Jeden z seniorów ruchu ludowego w Polsce, wicemarszałek senatu, Jakób Bojko, zaproponował rezolucję, w której mówi się prosto o współpracy „Piasta” z rządem, gdyż domaga się ona „dostosowania linii politycznej stronnictwa do sytuacji w kraju”.

Rezolucję tę przesłano zarządowi głównemu stronnictwa do rozpatrzenia.

Rzecz prosta, że wobec tego rodzaju nastroju na posiedzeniu p. Witos tymczasem nie zdecydował się na ujawnienie porozumienia wyborczego z p. p. Dmowskim i Korfantym.

Sprawę min. Składkowskiego

sąd w Zamościu umorzył.

Z Zamościa donoszą:

Sąd pokoju w Zamościu umorzył sprawę przeciw ministrowi Składkowskiemu o przejechanie dziecka.

Decyzja sądu zapadła na zasadzie art. 52 u. p. k., wskutek stwierdzenia braku cech przestępstwa.

Dwie pożyczki wewnętrzne

na cele budowlane.

Minister skarbu projektuje wypuszczenie dwu pożyczek wewnętrznych w wysokości 25 i 100 milj. zł.

Pierwsza pożyczka byłaby premjowa.

Obie przeznaczone być mają na ożywienie ruchu budowlanego.

Najazd beduinów na Palestynę.

Pałą wsie i miasteczka.

Jerozolimka, 13 października.

Do północnych okolic Palestyny wdarło się jedno z plemion beduińskich, które plądruje wsie i miasteczka. Znaczna liczba mieszkańców została przez napaścików zamordowana.

Katastrofa autobusu pod Zamościem.

5 pasażerów odniosło ciężkie rany.

Lublin, 13 października.

Przy wymijaniu furmanki wywrócił się autobus, kursujący między Tomaszowem Lub. a Zamościem.

Autobus roztrzaskał się w kawałki. Z pośród znajdujących się w nim pasażerów 5 odniosło ciężkie rany, 7 zaś lżejsze obrażenia.

Śmierć policjanta od kuli koniokrada.

Łuck, 12 października.

We wtorek rano, z dworca kolejowego do więzienia łuckiego, posterunkowy policji państw. Komorowski z posterunku Kwerce eskortował aresztowanego koniokrada, posadzonego też o liczne kradzieże, niejakiego Pugacza Wasyla, lat 18, pochodzącego z Kobrynia.

W chwili, kiedy posterunkowy zadzwonił do drzwi więzienia, żeby je otwarto, Pugacz momentalnie wyjął z kieszeni palta rewolwer i strzelił w głowę policjantowi. Komorowski, ugodzony śmiertelnym strzałem, zmarł na miejscu. Bandyta zbiegł.

Zarządzono natychmiast pościg. Policja jest już na tropie mordercy, który celem dokonania zbrodni najpewniej po kryjomu otrzymał od jakiegoś osobnika rewolwer, w czasie eskortowania go koleją. Śledztwo zapewne wyjaśni całą sprawę, która znówu poślubiła nową ofiarę z szeregu służby bezpieczeństwa na Wołyniu.

Posel sowiecki Bogomołow za szybkim zawarciem paktu gwarancyjnego i traktatu handlowego z Polską.

Warszawski korespondent „Republiki” (B.) telefonuje:

Wczoraj w godzinach popołudniowych w wytwornych salonach poselstwa sowieckiego w Warszawie odbyło się przyjęcie dla prasy polskiej i korespondentów prasy zagranicznej, na którym nowy posel sowiecki, p. Bogomołow wygłosił w języku francuskim dłuższe przemówienie, nastrożone na ton nie-

zwycię pokojowy.

P. Bogomołow stwierdza, że uważa konflikt pomiędzy Polską i Rosją za definitywnie załatwiony i w tej chwili cały wysiłek obu państw skieruje się powoli na zawarcie paktu gwarancyjnego, a potem traktatu handlowego, które przyczynią się do wzmocnienia jaknajwiększego stosunków przyjaznych pomiędzy obu państwami.

Samolot Miss Elder

opuścił się na morze i został zabrany na pokład parowca.

Londyn, 13 października.

Samolot „Dziewcze Amerykańskie” prowadzony przez pannę Elder i kapitana Haldamana, nie zdołał przybyć do Paryża jak projektowali lotnicy, gdyż z

powodu zepsucia motoru samolot opuścił się na ocean w pobliżu przyplływającego parowca holenderskiego, który zabrał samolot i lotników na pokład. Lotnicy przybędą do Francji w piątek.

Shaw zwolennikiem Mussoliniego.

Słynny pisarz angielski chwali działalność dyktatora

Turyń, 13 października.

„Gazetta del Popolo” przypomniawszy, że Fryderyk Adler zaatakował gwałtownie Bernarda Shaw za jego sąd niemal życzliwy o faszystów, podany przez jedno z pism angielskich, przedrukowuje obecnie odpowiedź, jaką skierował Shaw pod adresem Adlera. W odpowiedzi tej Shaw zaznacza, iż należy traktować z szacunkiem męża stanu, który wprowadził dyktaturę do wielkiego kraju nowoczesnego, bez jakichkolwiek korzyści osobistych, bez pomocy czynników społecznych, a jedynie przy udziale le swych czarnych koszul. Włochy po wojnie znalazły się w sytuacji analogicznej do tej, jaka była we Francji po powrocie Napoleona z Egiptu. Mussolini, nie posiadając autorytetu wojskowego Napoleona, był dla Włoch tem, czem Napoleon dla Francji. Shaw, polemizując w dalszym ciągu z Adlerem na temat dyktatury i demokracji, podkreśla, iż

„lir” despotyczny kosztuje trzy pensy angielskie, podczas gdy „lir” demokratyczny kosztuje tylko dwa pensy. Włochy są rządzone przez człowieka, który wyszedł z ludu, podczas gdy we Francji której hasłem jest wolność, równość i braterstwo, rządzą „pan” Poincaré, Mussolini, pomimo aktów nacechowanych impulsywnością, nie groził nigdy wybudowaniem tam na Nilu w celu odcięcia Egiptu i nie dopuścił się otwarcia kas Rakowskiego przez ich wyłamanie, nasładowane w tym względzie rząd angielski. Jeżeli porównywać Włochy z utopją Mazzinięgo, to mogą się one nam wydawać pełne tyranji i błędów, lecz tak samo jest w Ameryce, jak we Francji, Anglii i Rosji. Odpowiedź swą kończy Shaw słowami: „Dziela przypisywane rządowi Mussoliniego nie są ani specjalnie faszystowskie, ani też włoskie: są to dzieła o charakterze ogólnoludzkim.”

Sowiety żyją z łaski Niemiec

oświadczył Trocki na posiedzeniu III-ej między-narodówki.

Paryż, 13 października.

(Polska Agencja Telegraficzna).

„Intransigent” ogłasza dziś moment, który Trocki wygłosił na posiedzeniu komitetu wykonawczego III-ej międzynarodówki, a która spowiedowała jego wykładanie z komitetu.

Trocki wywołał, że Stalini prowadzi partię komunistyczną ku przepaści. Rosja żyje obecnie tylko z łaski Niemiec. W dniu, w którym Niemcy cofną jej swe kredyty, musi nastąpić bankructwo. Jak za czasów carskich, tak i teraz Wilhelmstrasse jest faktyczną władzą. Chamberlain zaś nie

spoczywa i usiłuje wszelkimi środkami skłonić Stressemanna, aby zerwał stosunki z Rosją.

Trocki zapowiedział, że na kongresie komunistycznym, mającym się odbyć w grudniu, opozycja zażąda stanowczo sprawozdania od Stalina i przeprowadzi swe idee, nawet gdyby miała pozostać w mniejszości.

Po tej mowie Stalini chciał aresztować Trockiego, odstąpił jednak od tego zamiaru za namową Czerwina i Rykowa, którzy wskazali, że wobec znaczących wpływów opozycji aresztowanie Trockiego oznaczałoby wojnę domową.

Zjazd monarchistów w Monachjum

osadza „królów” na nowych tronach.

Berlin, 13 października.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

W Monachjum odbyła się główna konferencja monarchistów rosyjskich, ukraińskich i niemieckich. Konferencja wybrała specjalny komitet wykonawczy dla kierownictwa akcją monarchistyczną, która dążyć ma do restauracji monarchii w Rosji sowieckiej, ponieważ z dniem uczestników konferencji przywrócenie monarchii w Rosji sowieckiej przyspieszy zwycięstwo monarchistów w innych krajach. Na konferencji tej omówiono przyszły ustrój państwa - polityczny monarchii rosyjskiej. Przyszła Rosja monarchistyczna ma mieć ustrój federalny. Składać się ona będzie z cesarstwa moskiewskiego oraz królestwa krakowskiego, białoruskiego i gruzińskiego. Poza tem kandydatem na króla Rosji, jest syn prefidenta do tronu rosyjskiego wielkiego ks. Cyryla, królem Etiopii ma być jeden z wielkich ks. syjskich a hetman Ukrainy ma być książę Skoropacki. Skoropacki miałby być założycielem nowej dynastji, tytuł jego ko króla ma być w dosłownym brzmieniu następujący: Król Wszech - Ukraiński ks. Galicji i Lodomerji, ks. Wielki i Wielki Gospodar Mołdawski. Wstąpienie premier litewski Waldemars podczas pobytu swego w Berlinie było dłuższą konferencją z byłym premierem Skowaczewiczem. Czy konferencja ta pozostaje w związku z konferencją monarchistyczną nie da się w pełni stwierdzić.

Zaniepokojenie w Kownie

wywołały rozmowy min. Zaleskiego z Briandem i Chamberlainem.

Berlin, 13 października.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Agencja berlińska „Ost - Express” donosi z Kowna, że wiadomości o konferencji ministra Zaleskiego z Briandem i Chamberlainem w Paryżu wywołały w Kownie wielkie zaniepokojenie.

Litewska prasa opozycyjna stwierdza, że wiadomości o konferencji paryskiej wywarła w kołach rządowych druzgocące wrażenie.

Włamanie do spółdzielni w Oświęcimiu.

Oświęcim, 13 października.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Do największej spółdzielni powiatowej „Piast” w Oświęcimiu dokonano w nocy śmiałego włamania.

Kasjerze rozpruła jedną z kas, w której były przechowywane tylko dokumenty i weksle. Na rozprutej kasie, gdzie znajdowały się pieniądze nie mieli już czasu. Szkody rozprutą kasą, nieznaczące.

Gmach spółdzielni został zamknięty. Władze policyjne oczekują przybycia psa policyjnego z Krakowa.

Mistrz i jego „galerja”.

Faktem jest niezaprzeczalnym, że marsz. Piłsudski, mimo półtorarocznych rządów, nie ma w kraju opozycji. Istnieją przeciwnicy gabinetu, z prawa i z lewa podnoszone są zarzuty pod adresem ministrów, ale osoba marszałka pozostaje „nietknięta”.

Dzieje się tak nie dlatego, że premier jest postrachem, że się boją go zaatakować, lecz ponieważ istnieje głębokie przekonanie, iż wszelka krytyka jego posunięć i poczynań nie ma rzeczowych podstaw, że mamy do czynienia z człowiekiem, który uprawia politykę w wymiarze historycznym i który ponad głowami żyjącego pokolenia buduje coś pożytecznego, traktując całą współczesność jako teren i materiał zaledwie.

Stąd też jego mało pochlebne opinie o społeczeństwie polskim, jego pełne pogardy powiedzenia o tych, którzy uważają się za „naród” oraz absolutna, niezłomna pewność siebie.

Piłsudski, jak już nieraz pisaliśmy, ma idee, ma myśli przewodnią, ten kompas, który wskazuje mu zawsze i w każdych okolicznościach właściwą drogę.

Dla charakterystyki jego stosunku do teraźniejszości i do tego, co go otacza, skłonni jesteśmy przeprowadzić dość oryginalną analogię:

Pewien znakomity polityk amerykański odważył się kiedyś nazwać sionistów — antysemitami i motywował swoją opinię w ten sposób:

— Wy, sioniści, nienawidzicie żydów dzisiejszych, żydów diasporę, gardzicie nimi, natomiast kochacie tych, którzy byli dawniej, przed wiekami, oraz ten idealny i odrodzony naród żydowski, który dopiero kiedyś powstanie.

Taki mniej więcej jest również stosunek Piłsudskiego do współczesnego społeczeństwa polskiego:

— Jestem silniejszy od was wszystkich, bo wiem, czego chce, bo kocham Polskę — tę, która będzie, która tworze.

Ten punkt widzenia jest zresztą właściwy wszystkim politykom, posiadającym istotną koncepcję historyczną, tym, którzy operują stuleciami i traktują zjawiska polityczne, jako epizody jedynie, które nie mogą ich zdezorientować.

Cele doraźne, na dzień dzisiejszy, dla uspokojenia potrzeb i apetytów wojennych waleki są dla nich rzeczami drugorzędna i dlatego — brak w ich posunięciach enementarnej demagogii: nie szukają i nie łakną oni oklasków i aprobaty!

Zdarza się nawet wręcz przeciwnie — że naród, wzgl. klasa społeczna, w imię której uprawia się tę, a nie inną politykę, zajmuje stanowisko opozycyjne, domagając się niezwłocznych korzyści dla siebie.

Pamiętamy, oprz., oświadczenie jednego z ministrów angielskich podczas konferencji górników pod adresem właścicieli kopalni:

— W obronie burżuazji — powleczcie się owi ministrowie — musimy czasem wystąpić przeciw interesom kapitalistów, którzy tracili świadomość swoich zadań historycznych. A ten, kto nie kierować tylko chwila bieżąca i nie kierować się krzywdą jednostek, albo całego pokolenia.

— Jednak jest najbardziej interesującym w obecnej sytuacji w Polsce, to że oficjalny obóz piłsudczyków nie

zdobywa większych wpływów w społeczeństwie:

Jest — Piłsudski, ale ruchu społecznego, czy politycznego, któryby istotnie zaważył na szali w kierunku tej idei, którą on reprezentuje — niema! Bo też trzeba od razu stwierdzić, że Piłsudski jest przede wszystkim strategiem politycznym, jest mistrzem gry politycznej i nikim z pośród obserwujących jego ruchy i posunięcia

nie może go zastąpić. Tak samo, jak nie zastąpił nikł Capablanki czy Aljachina.

Natomiast partnerzy jego na wielkiej arenie międzynarodowej bacznie śledzą każdy jego ruch, bo wiedzą, że nareszcie na fotelu polskim zasiadł godny i niebezpieczny przeciwnik, który nie dba o galerję, nie przejmując się tem, co mówią „kibicerzy”, a ma na oku tylko wielką szachownicę.

Oto dlaczego szeroka opinja może

tylko śledzić z zapartym oddechem to, co on robi i — post factum wyrażać swoje zdumienie.

Oto dlaczego — sam marszałek Piłsudski nie ma i mieć nie może istotnej opozycji w kraju, jak również rzeczywistego celowego poparcia mas. Istnieje tylko wielki podziw dla jego osobistego geniuszu, przed którym milkną przeciwnicy i korzą się zwolennicy.

Tadeusz Górski.

MARSZAŁEK I PREZYDENT.

Hindenburg w mundurze zadaje kłam Hindenburgowi w tużurku.

Berlin, w październiku 1927 r.

„Nie mamy bynajmniej zamiaru czynić marszałkowi z tej racji wyrzutów, musimy jednakowoż stwierdzić, że nie umiał on należycie wywiązać się ze swojej roli. Niezawodnie, przynajmniej jak najchętniej, że są to sytuacje bardzo delikatne i trudne, jesteśmy wszakże przekonani, iż w częstych wypadkach mógł być feldmarszałek postępować inaczej, aniżeli tego sobie życzył prezydent Rzeczy”.

Przebieg uroczystości jubileuszowych dowiódł, że redaktor „Deutsche Tageszeitung” wyraził i tym razem pogląd nie tylko swój osobisty, ale i całego obozu reakcyjnego, przy każdej sposobności jaskrawo manifestującego głęboki żal do prezydenta Hindenburga za sprzeniewierzenie się przeszłości marszałka Hindenburga.

Czy jednak obóz ten ma słuszość? Na piedestał bohatera narodowego wszedł Hindenburg po stopniach swoich zwycięstw na polu bitwy, ale zanim

jeszcze zdołał entuzjazm narodowy pokryć holdowniczymi gwóźdźkami, całą postać krzyżackiego mściciela z pod Tannenbergu, sięgnęli dawni jego towarzysze broni i najbliżsi podkomendni po wawrzyny, składane u stóp wzniesionego mu za życia pomnika, i zaczęli dzielić je pomiędzy siebie. Tym dowiadywał się, czytając obfitą literaturę pamiętnikarską, że Hindenburg wogóle ani żadnej inicjatywy nie posiadał, ani ważniejszego postanowienia sam powziąć nie był zdolny.

„Przestaliśmy go w końcu nawet informować o tem, gdzie znajdują się poszczególne korpusy armji”, oświadcza pułkownik Bauer, szef biura operacyjnego w ówczesnym sztabie generalnym. „Z przyjemnością konstatowałem, że — poczynając od bitwy pod Tannenbergiem, a kończąc na październiku 1918-go roku — marszałek zawsze godził się na moje projekty i aprobował moje rozkazy, które ustalały plany wszystkich działań naszych”, chwali się generał Ludendorff.

Gdy więc później ci sami ludzie, tak kategorycznie zaprzeczający Hindenburgowi talentów wojskowych, nawet sily woli, żalują, iż prezydent nie potrafił dorównać marszałkowi, wolno zakwestjonować i szczerą i słuszną ich ujemnych sądów o dzisiejszej, cywilnej służbie ex-głównowodzącego armji niemiecką.

W rzeczywistości Hindenburg, prezydent demokratycznej republiki, traktuje z wielką pobłażliwością Hindenburga, feldmarszałka wojsk Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Wilhelma Hohenzollerna, i pozwala mu manifestować publicznie przy każdej sposobności swoje gorące sympatie dla monarchistycznych organizacji bojowych.

Jednym ustami zapewnia uroczystościom germańskim Janus: „Od czasów ostatniej wojny byłem stale przeciwny wszelkim konfliktom zbrojnym, jestem bowiem absolutnie przekonany, że wyniki ich były zgubne dla Niemiec”.

Drugimi natomiast ustami przemawia on na kongresie „Stahlhelmu” w A-denbeutel: „Wierzę, iż zagracie jeszcze raz melodję: „Einzug nach Paris”, tam gdzie należy, na tem samem miejscu, dokąd dotarłem w 1870-ym roku”.

Hindenburg-prezydent składa przysięgę na wierność konstytucji republikańskiej, Hindenburg - feldmarszałek zaś ustępuje miejsca przy składaniu wieńców na grobie poległych gwardzistów reprezentantowi ex-kajzera. Hindenburg prezydent ślubuje stać na straży obecnego ustroju państwowego i zagwarantowanych swobód obywatelskich, Hindenburg-feldmarszałek odbiera, po wygłoszeniu mowy tannenbergskiej, depeszę z powinszowaniem od tego, którego zapewnia w liście o „swojem najzupełniejszem oddaniu” i którego mianuje się być „najpokorniejszym sługą dozwonnym”.

Jako głowa państwa, przyswaja sobie nowożytnie hasła nacjonalistyczne i akceptuje pakt locarneski, a jednocześnie, jako zwierzchnik wojskowy, tłumaczy przybyłej na audjencję delegacji weteranów: „Niestety, jesteśmy dziś najslabsi musimy więc ustąpić, zgrzytając zębami!”

Hindenburg w mundurze zadaje ciągle kłam Hindenburgowi w tużurku — z pod nieumiejętnie wiązanej krawaty cywilnego wyglądu czarno-biała, z petyzmem noszona, wstęga Hohenzollernowskiego krzyża „Pour le merite militaire”, ustanowionego przez Fryderyka Wielkiego...

R.

Z za kulis wojny światowej.

Każdy ogłasza „rewelacje” i oskarża swego przeciwnika.

Niezwykłą sensację wywołało w Londynie ukazanie się na pulkach księgarskich pamiętników zmarłego przed rokiem marszałka sir Henry Wilsona. Marszałek Wilson był jak wiadomo w czasach wielkiej wojny przedstawicielem armji brytyjskiej w głównej komendzie wojsk aljanckich i z tego tytułu brał udział we wszystkich radach gabinetowych i konferencjach międzysojuszniczych.

Czytając te pamiętniki odnosi się wrażenie, że marsz. Wilson obok marsz. Focha był jedynym wojskowym, który w na losy wojny posiadał swój indywidualny pogląd i który w całej swej działalności wykazywał niezwykle talent polityczny.

Sensacyjność pamiętników polega przede wszystkim na tem, że marsz. Wilson okazał się człowiekiem cokolwiek... niedyskretnym. Przytacza bowiem szereg rewelacji, które specjalnego zwiastwa posmaku nabierają w stosunku do Lloyd George'a.

„Pewnego dnia — pisze w swych pamiętnikach marsz. Wilson — miałem dłuższą rozmowę z Lloyd Georgem. było to w roku 1911. Oświadczył się on za wojnę. Zapytałem go wówczas, czy zdaniem jego państwo jest do wojny przygotowane. Odpowiedział mi wówczas, że sprawa zbrojeń przed wybuchem wojny jest przedwczesna. Niezmiernie zdziwiony tą odpowiedzią, stwierdziłem, że później może być za późno”.

30 maja 1917: „Churchill w rozmowie ze mną — pisze w dalszym ciągu sir Wilson — oświadczył mi, że Lloyd George prze do wojny i chce zdobyć Jeruzolimą”.

W roku 1918 podczas zawieszania

broni sir Wilson brał udział w ważnej konferencji na Downing — Street. W obradach uczestniczyli również Winston Churchill i lord Birkenhead. Lloyd George mówił wówczas o tem, że byłoby pożądane aby z Wilhelmem wogóle „skonczyć”. Churchill i lord Birkenhead przytakiwali.

Sir Wilson, osłaniając w dalszym ciągu kulis polityki angielskiej pisze, że na konferencji dominjów angielskich podczas paryskiej konferencji pokojowej Lloyd George miał się wyrazić, że instytucja Ligi Narodów „jest wysoce śmiesznym dokumentem chwili”. Na posiedzeniu rady gabinetowej Lloyd George wyraził oświadczył, że nie będzie już więcej do utworzenia Ligi przykładać ręki, gdyż zdołał się przekonać iaką ona będzie „zbieraninę”.

W odpowiedzi na te rewelacje Lloyd George ogłosił w tych dniach dwa listy otrzymane przezeń w swoim czasie od marsz. Wilsona. W jednym z nich datowanym w sierpniu 1919 marsz. Wilson pisze: „wygrał pan wojnę, podziwiam pana”.

W lutym 1922 r. w dniu kiedy sir Wilson złożył swą godność marszałka polnego pisał on do Lloyd George'a. „W dniu tym nie mogę pominąć okazji dla wyrażenia swego podziwu dla roli, jaką pan odegrał i słów gorącej podziękującej przyjaźni, którą raczył mi pan niejednokrotnie okazać”.

Ogłaszając te listy Lloyd George zaznacza, że mimo, iż cytowane „rewelacje” wydają mu się co najmniej dziwne, nie chce na nie odpowiadać dokumentami, gdyż mogłyby to przynieść cały szereg szkód moralnych dla niektórych ludzi, których za wszelką cenę chce uniknąć.

Posel wydany sądom za korupcję.

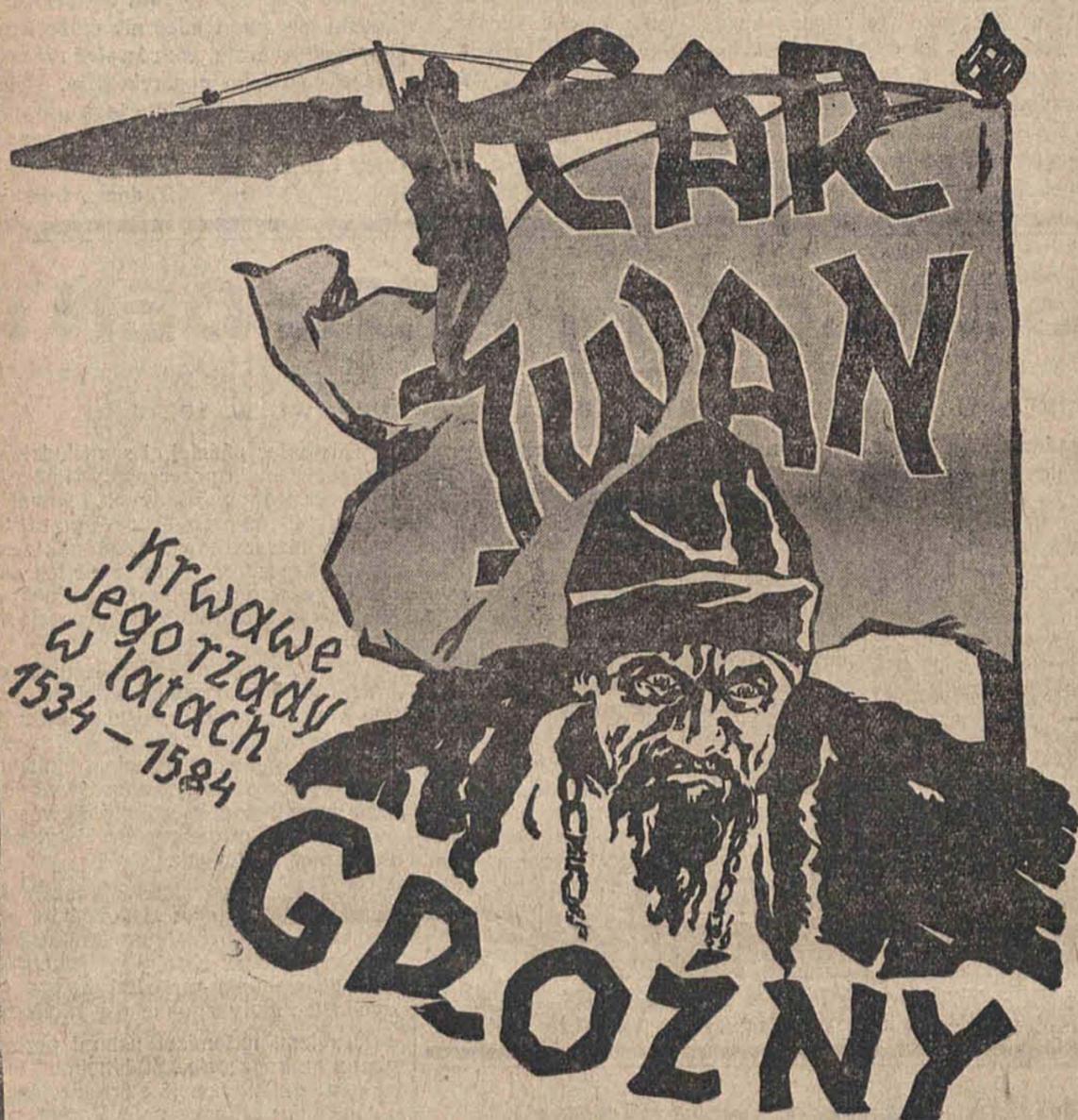
Katowice, 13 października.

Sejm śląski postanowił wydać sądom posła Ignacego Groźdza (NPR.) z Rybnika, który jako członek rybnickiego wydziału powiatowego, uprawiał handel koncesjami na wyszynk napojów wysokowych, oraz tytoniu.

SPLENDID

20 NARUTOWICZA 20

DZIS PREMJERA! POTEŻNA EPOPEA FILMOWA p. t.



„Niewolnikom skrzydeł
mieć nie wolno”

Potężny dramat w 12 aktach.

Największe arcydzieło filmowe
doby obecnej!

W rolach głównych najwybitniejsi
artyści Teatru ARTYSTYCZNEGO
STANISŁAWSKIEGO W MOSKWI:

S. Askwarowa,
L. M. Leonidow

— oraz —

S. Kaczałow

Film ten znajduje się na najwyższym szczeblu sztuki artystycznej. — Jest koroną tegorocznej produkcji europejskiej. Realizatorzy tego epokowego dzieła, dbając o wierne oddanie tła epoki ponurego panowania sadystycznego władcy — degenerata, użyli autentycznych strojów i rekwizytów ówczesnych, przechowywanych w muzeach rosyjskich. — Ponury przepych caratu! — Egzotyzm średniowiecznej Rosji! — Zawrotne tempo akcji! — Siegająca wyżyn uduchowionej sztuki gra wykonawców! — Oryginalna inscenizacja pierwszych prób pokonania przestworzy przez chłopca rosyjskiego! — Wprowadzająca w podziw genialna reżyserja, To są zalety tego o nieprzeciętnej wartości filmu, który

zobaczyć powinien każdy kulturalny kinoman.

Ilustracja muzyczna pod batutą A. Czudnowskiego.

Początek przedstawień o 4.30.

Nowe linie tramwajowe uruchomione będą w przyszłym tygodniu.

Prace nad ułożeniem nowych linii tramwajowych dobiegają już końca. Po połączeniu linii na ulicy Przejazd z ul. Piotrkowską i linii na 6 Sierpnia z ul. Piotrkowską uruchomienie obydwu linii tramwajowych nastąpi w końcu przyszłotygodnia.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja K. E. L. czyni energiczne starania, by prace te zakończyć jaknajrychlej, a to z powodu, nadejścia chłódów, które uniemożliwiają sprawne kontynuowanie robót i ze względu na konieczność rozpoczęcia amortyzacji tych linii.

Zaznaczyć przytem należy, że na nowych odcinkach tramwajowych uruchomione będą nie dwie, lecz trzy linie. A mianowicie przeprowadzono przy zbiegu ulic Gdańskiej i Zielonej połączenie, które pozwoli na uruchomienie trawniwa biegnącego Piotrkowską, 6-go Sierpnia, Al. Kościuszki, Zieloną i Gdańską,

do dworca Kaliskiego.

W ten sposób mieszkańcy naszego miasta będą mieli połączenie z dworcem kaliskim trzema drogami, a mianowicie przez Andrzeja, Zieloną i Konstantynowską, i.

Ryczałtowe zapomogi

dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Fundusz bezrobocia otrzymał wyjątkowe w sprawie ryczałtowych zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych, których wysokość zarobku nie można ustalić z powodu braku w zaświadczeniu odpowiedniej adnotacji bądź też którzy mają w zaświadczeniu podaną wysokość zarobków w walucie niemieckiej co uniemożliwia należyte przeliczowanie.

Ryczałt ten wynosi 45 zł. dla sa-

WYSTAWA ROSLIN I ZWIERZĄT.

W niedzielę dnia 16 b. m. zostaje otwarta wystawa roślin i zwierząt, urządzona staraniem „Towarzystwa przyrodniczego im. Staszica”. Jest to w ciągu ostatniego roku druga z rzędu wystawa przyrodnicza w Łodzi, a powodzenie poprzedniej wystawy, urządzonej w maju r. z. udowodniło faktyczną potrzebę urządzania wystaw przyrodniczych

w naszym mieście. W rzeczywistości Łódź, jak żadne inne miasto, upośledzona jest pod względem pomocy przyrodniczych, jakimi w innych miastach są piękne i ciekawe pod względem flory i fauny okolice, dobrze urządzone muzea, ogrody zoologiczne i t. d. Wszystkie te luki muszą być w miarę możliwości wypełniane przez wystawy przyrodnicze. Różni jest też cel obecnej wystawy. Różni się ona jednak od poprzedniej tem, że specjalny nacisk położono na stronę hodowlaną i postarano się zebrać przede wszystkim okazy dające się hodować w domu. Poza tem postarano się o to, by wystawa nie miała charakteru muzealnego. Chodziło raczej o oddanie w miniaturze odpowiednich środowisk biologicznych, a więc życia stawu, dna morskiego, lasu i t. d. Udział warszawskiego ogrodu zoologicznego za łaskawem zezwoleniem p. sen. d-ra Kopcińskiego, udział łódzkiej plantacji miejskich stacji rybackich w Bydgoszczy, doświadczalnej stacji leśnej w Milanówku i innych.

motnego, 65 zł. dla obciążonego rodziny, złożoną od 1 do 2 osób, 80 zł. dla obciążonych rodziną od 3 do 5 osób, wreszcie 100 zł. dla tych, którzy mają rodziny, złożone z ponad 5 osób na wyłączenie swym utrzymaniu.

Bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy otrzymują zapomogi według innych norm, wami składać stosowne podania w zarządzie obwodowym funduszu bezrobocia, (b).



PAŹDZIERNIK 14 Piątek

Dziś: Kaliksta
Jutro: Jadwigi Wd.

Wschód słońca 5.57
Zachód o g. 16.48
Wschód ks. g. 20.29
Zachód o g. 8.45
Długość dnia: 10.27
Ubytek dnia: 5.21

Trzynastka

w naszym życiu politycznym.

Zbyteczna jest rzecz wspominać, że wiele osób uważa TRYZYNASTKĘ za cyfrę fatalną. Przesadził się tak powszechny, że nawet zapanował w życiu publicznym. O jakżeż wystrzeżają się tej cyfry! Nawet w życiu gospodarczym...

Szukać przykładów? Dostę ich mamy naokoło. Wymienimy pare:

Przy wyborach partje tak spekulowały przy składaniu list, ażeby tylko nie otrzymać numeru 13-go. Zadna z grup politycznych nie chciała powierzyć swego losu temu numerowi!

Cóż mówić o aktach niezwykłych, jakimi są wybory? Spytajmy, czy kto jeździłby tramwajem nr. 13? Czy jest w naszym mieście linia nr. 13? Łódź odżegnywała się fatalnie od tej fatalnej cyfry, nie zna jej, nie uznaje, to znaczy: nie chce jej znać! Sa linie tramwajowe, autobusy nr. 12, 14 — ale 13-stki ani śladu!

Trzeba przyznać, że nie wszyscy nienawidzą trzynastki. Sa tacy, którzy do niej czują specjalne upodobanie.

W kołach sejmowych zestawia się takie np. kombinacje „trzynastki” z ostatniego roku.

Słynny wywiad marszałka Piłsudskiego w „Porannym”, skoniskowany przez komisarz rząd w Warszawie, wywiad zwrócił przeciwko rządowi Witosa ukazal się dnia 12 maja. Przewrót majowy dokonany został 13-go maja.

Zerowanie narodowe wybrało marszałka Piłsudskiego prezydentem DNIA 31 MAJA (odpowiednia trzynastka!).

Zwołanie zwyczajnej sesji budżetowej roku bieżącego nastąpiło dn. 31-go PAŹDZIERNIKA (odpowiednia trzynastka), ale jej uroczyste otwarcie zostało wyznaczone dopiero po sytuacji konfliktu „stać czy siedzieć” dopiero na 11 LISTOPADA.

Senat nadzwyczajna sesja sejmowa i senatowa została zamknięta DNIA 13 LIPCA.

Nadzwyczajna sesja sejmowa jesienna została otwarta dopiero od DNIA 13 WRZEŚNIA. Zwołanie o zwołaniu nadzwyczajnej sesji senatu zostało podpisane dn. 9 września, ale otwarcie wyznaczono o 13 DNI PÓŹNIEJ na 22-go września.

W sprawie pożyczki zagranicznej nastąpiła dziesiąta DNIA 13 PAŹDZIERNIKA.

Ważnym jeszcze jedną obserwacją: rada ministrów, uwzględniając, iż marszałek Piłsudski posiada dwie teki: prezesa rady ministrów i ministrów wojennych — posiada teki... RÓWNO 13! Trzynastka była nowonoworzona przez dla min. Miedzińskiego.

Racznosc, rocznik 1909.

ma się zgłosić dziś i jutro.

W dniu dzisiejszym winni stawić się w komisji wybrzezej nad ostatecznym sprawdaniem listy ważnych głosów, oddanych w poszczególnych obwodach, zakończonych zostaną w dniu dzisiejszym. Bezpośrednio po tem, obliczony zostanie definitywnie dzielnik wyborczy i komisja główna w obecności mężów zaufania przystąpi do czynności podziału manda-

W dniu dzisiejszym winni stawić się w komisji wybrzezej nad ostatecznym sprawdaniem listy ważnych głosów, oddanych w poszczególnych obwodach, zakończonych zostaną w dniu dzisiejszym. Bezpośrednio po tem, obliczony zostanie definitywnie dzielnik wyborczy i komisja główna w obecności mężów zaufania przystąpi do czynności podziału manda-

Wokół w Warszawie

częściowym lub całkowitem przy eleganckiej, rodzinie ulica Piękna Nr. 18 Tel. 154-91.

W dniu dzisiejszym winni stawić się w komisji wybrzezej nad ostatecznym sprawdaniem listy ważnych głosów, oddanych w poszczególnych obwodach, zakończonych zostaną w dniu dzisiejszym. Bezpośrednio po tem, obliczony zostanie definitywnie dzielnik wyborczy i komisja główna w obecności mężów zaufania przystąpi do czynności podziału manda-

Sześć wypraw kasiarskich w ciągu jednej nocy.

Włamywacze nawiedzili różne dzielnice miasta.

Z Warszawy donoszą: Nocy dzisiejszej kasiarze warszawscy urządzili wielką ofensywę na stolice.

Mistrze kunsztu kasiarskiego dokonali 6-ciu włamań. Jest to inauguracja jesiennego sezonu, który trwa zawsze od połowy października do świąt Bożego Narodzenia.

Zaraz po północy pierwsza grupa kasiarzy dostała się do hotelu Europejskiego, otworzywszy sobie drzwi prowadzące z podwórza do korytarza, gdzie mieszczą się biura zarządu hotelu.

Z tyłu obrzymiej kasy wyborowali dwie dziury, przez które skradli pakiet akcji hotelu Europejskiego wartości 27 tys. zł., należący do Seweryna i Zofii ks. Czetyrtyńskich.

Niewielką korzyść osiągnęli kasiarze, bowiem zarząd hotelu natychmiast zawiadamiając o decyzji banki i kantory wymiany.

Przybyła na miejsce włamania policja zdążyła odciągnąć bosych stóp, pozostawionych przez włamywaczy na zakurzonej podłodze.

Druga partja włamywaczy „prorobowała” tymczasem składy firmy „Singer Co” przy ulicy Targowej nr.65.

Złodzieje dostali się do sąsiedniej piwnicy, poczem przez podkop przeszli do piwnicy firmy, a następnie do biur zarządu.

Jakież ich jednak spotkało rozczarowanie, gdy kase zastał otwartą i... pustą.

Zabrali więc tylko kilka lalek firmowych i motorkę do elektrycznego szycia.

Trzeciego włamania dokonano do sklepu Zrzeszenia Rzemieślników przy placu Grzybowskim nr. 3/5, gdzie skradziono z szuflady 1000 zł.

Czwarta partja złodziei złożyła wizytę w restauracji p. f. „Bar Paryski”.

Antoniego Masłowskiego (róg S-to Kr. skiej i Szkolnej).

Rozbawszy kase „National” zabrawszy z niej kilkanaście groszy i rewolwer. Oprócz tego skradli aparat zrecznosci, wiszący na ścianie oraz wódki, wartości 500 złotych.

Prócz tego dokonano włamania w farbiarni B. Grosswirtha przy ulicy Na Lewki 2-a. Na szczęście ktoś spłoszył włamywaczy, którzy porzućwszy narzędzia, zbiegli. Przechodzący policjant ujął jednego z włamywaczy. Jest to Jan Psarski zamieszkały na Szerokim Dunaju 5.

Wreszcie ostatniego włamania dokonano do składu futer.

Fajera i Henigszajna przy ulicy S-to lerskiej nr. 30.

I tu włamywaczom nieszczęśliwie się powiodło, bowiem nie zdążyli nic ukraść.

Spłoszył ich właściciel składu.

ALFRED STRAUCH, Tel. 13-84. SALA FILHARMONJI. Niedziela, dnia 23 października o g. 4 po poł. SALA FILHARMONJI. PIERWSZY KONCERT POPOLUDNIOWY ŻYWE SŁOWO I MUZYKA WYKONAWCY: Aleksander Michałowski (FORTEPIAN) Irena Ruszczyćówna (DEKLAMACJA) PROGRAM: CZĘŚĆ I CHOPIN: Ballada G-moll, Nokturn G-moll, Etiuda Es-dur, Etiuda G-dur op. 10, wyk. Aleksander Michałowski; MICKIEWICZ: Rok 1812; KRASINSKI: Uśmiech nasładowany z Głosy Sw. Teresy; SŁOWACKI: Piramidy, wypowiedzie Irena Ruszczyćówna. CZĘŚĆ II CHOPIN: Ballada Es-dur, Nokturn Des dur, Preludjum F moll, Scherzo Cis-moll, odegra Aleksander Michałowski; SIENKIEWICZ: Legenda żeglarska; KASPROWICZ: Salome; LECNON: Mochacki; TUWIM: Krzyżce, wypowiedzie Irena Ruszczyćówna. CZĘŚĆ III CHOPIN: Polonez Cis-moll, Dwa mazurki, Dwa walce, wyk. Al. Michałowski; RYDEL: Preludjum XV (do preludjum Chopina); TETMAJER: A kiedy będziesz moją żoną (do muzyki Waltera); UJEJSKI: Dzwony (do marsza żałobnego Chopina), wykonają: Irena Ruszczyćówna i Al. Michałowski. Bilety od 1 zł. do 6 zł. nabywać można codziennie w kasie Filharmonji.

Kto będzie prezydentem Łodzi.

Władze naczelne P. P. S. obradują nad tą sprawą.

Wobec aktualnej obecnie sprawy obsadzenia stanowisk prezydenta, wiceprezydentów oraz ławników magistratu, udali się w dniu wczorajszym do Warszawy przedstawiciele O.K.R.P.P.S. pp. dr. Wieliński i radny Rapalski, którzy wezmą udział w posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego swego stronnict-

wa. Na posiedzeniu tem zostanie ustalo na ostatecznie powyższa sprawa.

Natychmiast po powrocie do Łodzi dr. Wielińskiego i radnego Rapalskiego zostanie zwołana konferencja wszystkich stronnictw socjalistycznych, na której nastąpi definitywne i oficjalne obsadzenie stanowisk magistrackich, w myśl wskazań C. K. W. P. P. S. (i).

Oficjalne wyniki wyborów

ogłoszone zostaną prawdopodobnie w poniedziałek.

Jak już donosiliśmy, prace głównej komisji wybrzezej nad ostatecznym sprawdaniem listy ważnych głosów, oddanych w poszczególnych obwodach, zakończonych zostaną w dniu dzisiejszym. Bezpośrednio po tem, obliczony zostanie definitywnie dzielnik wyborczy i komisja główna w obecności mężów zaufania przystąpi do czynności podziału manda-

tów, na poszczególne listy wyborcze.

Według przewidywań głównej komisji, podział ten będzie uskuteczniiony w sobotę wieczorem, to też już w niedzielę wiadome będą oficjalne wyniki wyborów do rady miejskiej, zaś w poniedziałek ogłoszone one będą oficjalnie przez główną komisję wyborczą.

Afera łagiewnicka przed sądem.

Rozprawa odbędzie się w pierwszych dniach listopada.

Przed paru tygodniami wyznaczona została rozprawa sądowa przeciwko magistratowi m. Łodzi z oskarżenia wojewódzkiego komisarza ochrony lasów o niedozwolony wyręb drzewa w lasach majątku miejskiego Łagiewniki.

tysiąca sztuk.

Na rozprawie przedstawiciele magistratu zarządził odcieczona sprawy, ponieważ samorząd powoła jeszcze szereg rzeczoznawców i świadków ze swej strony. Obecnie wyznaczony został termin ponowny tej rozprawy, która wywoła w swoim czasie, z uwagi na swe charakterystyczne to, obrzymie zainteresowanie. Rozprawa odbędzie się w pierwszych dniach listopada r. b. (E).

Zebrania kontrolne dla szeregowych rezerwy.

W dniu jutrzejszym rozpoczynają się zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia (kat. A. C. i C. jeden) roczników 1901, 1899 i 1887 oraz tych z roczników od 1890 do 1898 włącznie, którzy w latach 1925 i 1926 byli zobowiązani od zebrań kontrolnych lecz z jakichkolwiek powodów obowiązku tego nie spełnili.

Jutro w pierwszym dniu zebrań winni stawić się w koszarach przy ulicy Łosno 7/9 rezerwiści rocznika 1887, zamieszkałi w obrębie I kom. pol. o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, oraz zamieszkałi w obrębie komisarjatów II, III, V, VIII, XIV, XI, o nazwiskach na litery A, B.

Przed komisją Nr. 2, w koszarach przy ulicy Konstantynowskiej 81 winni stawić się rezerwiści rocznika 1899, zamieszkałi w obrębie komisarjatów II, III, V, VIII, XIV i XI o nazwiskach na litery A, C, (b).

Dyżury w aptekach.

Dziś dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembelskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (b).

Dr. med. Jan Polak

choroby wewnętrzne przyjmuje od 4-6. Andrzeja 43, tel. 64-21.

TEATR REWJI „Miraż“

Kierownik art.-lit.
Edward Rej.

Orkiestra symfon. pod kierunkiem
p. KANTORA

Początek przedstawień o g. 6, 8 i 10 w.

Dziś i dni następnych wystawiona będzie rewja pióra ED. REJA p. t.: „NA WESOŁO“

W PROGRAMIE:

„BIURO MATRYMONJALNE“

Bomba śmiechu w 1 odsłonie w wykonaniu zespołu.

„WIECZNY SŁUGA“

Oryginalny melch w 1 odsłonie w wyk. Wila, Reja i Ady homeryczny śmiech

W SOLO WYCH NUMERACH:

Józef Staruszkiewicz

znakomity humorysta autor. satyrk
w swoim aktualnym repertuarze)

ZYGMUNT ULLAS

Świetny tenor liryczno-bohaterski
ulubieniec Łódzk. publicz.

E. FRANKOWSKA

Świetna śpiewaczka w operowym re-
pertuarze (Arie operowe w językach
polskim francuskim i włoskim).

I. KAMIŃSKA

Znakomita tancerka w swoich orygi-
nalnych kreacjach.

DUET ZWIRSKICH

Wytworni tancerze
salonowo-ekscytryczni

??? MESSALINI ???

L. PRAGERÓWNA

Świetna subretka w rzeczach lekkich
i nastrojowych.

WYSTAWA RADJOWA

Warszawa, Dolina Szwajcarska.
8-17 października.

Co usłyszymy przez radio dzisiaj, w piątek 14-go października?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnał czasu i komunikaty: lot-
niczo - meteorologiczny, PAT. oraz nad pro-
gram. 15.00 — Komunikaty: meteorologiczny,
gospodarczy, PAT., oraz nad program. 15.20 —
16.25 — Przerwa. 16.25—16.40 — Nad program
komunikaty. 16.40—17.05 — Odczyt organizo-
wany dla Wystawy Radjowej w Warszawie p.
t. „Telewizja“ — wygl. inż. Eugeniusz Porę-
bski. 17.05—17.20 — Komunikaty PAT. 17.20—
17.45 — Odczyt p. t. „Organizacja pracy w rol-
nictwie“ (Dział „Rolnictwo“) — wygl. p. Bie-
drzycki. 17.45 — Koncert popołudniowy w wy-
konaniu orkiestry Demirzistów pod dyr. Ba-
zylego Zabrzeckiego. 19.00—19.15 — Komu-
nikat rolniczy. 19.15—19.30 — Rozmaitości. 19.30
—19.55 — Odczyt p. t. „Turysta jako czynnik
wychowania fizycznego i moralnego“ (Dział
„Sport i Wychowanie Fizyczne“) — wygl. p.
Adam Miłobęcki. 19.55—20.15 — Przerwa,
ewent. pogadanka muzyczna. 20.15 — Trans-
misja koncertu symfonicznego z Filharmonii
Warszawskiej. 22.00 — Sygnał czasu, komu-
nikaty: lotniczo - meteorologiczny, policji, PAT.
craz nad program.



PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

BERLIN 4 Kw. 4839 m.
1.30 — Gospodarstwo domowe na III mie-
dzynarodowym kongresie naukowej organizo-
cji pracy — odczyt dla kobiet. 16.00 — Powieś
szente produkcji w strumieniu do przyrostu lud-
ności — odczyt. 16.30—18.00 — Koncert popo-
łudniowy kapeli Steiner. 18.20 — Szkoła Bre-
dowa oddz. językoznawczy; Lekcja włoskie-
go. 18.45 — Z cyklu „Polityka jako sztuka i
umiejętność“ (Parlament i prasa) — odczyt.
19.15 — Szkoła Bredowa, oddz. psychologicz-
ny; Stan ducha a zdrowie. (Cierpienia duchow-
ne i ich wpływ na stronę fizyczną człowieka).
19.50 — Słowo wstępne do następnej audycji
wieczornej. — Następnie „Machochi“ — dramat
Szkopsira przerobiony na słuchawisko z mu-
zyką. — Na zakończenie ostatnie wiadomości i
komunikat sportowy. 22.30 — „Fraelicho Ze-
sher“ (Teatr Kerenbach i bas).
WIEDEN 7 Kw. 517, m. 1.5 Kw. 577 m.
11.00 — Koncert przedpołudniowy. 16.15 —
Koncert popołudniowy kwartetu Silvig. 17.45 —
Program muzyczny dla dzieci. 18.15 — Komu-
nikaty podrózne. 18.30 — Z cyklu „Quer durch
Oesterreich“: Dawne zwyczaje przy winobran-
niu — odczyt. 19.00 — Lekcja włoskiego dla po-
czątkujących. 19.30 — Czy można widzieć ruch
molekuł pod wpływem ciepła? (Stulecie odkry-
cia Browna) — odczyt. 20.05 — Lekcja angiel-
skiego dla zaawansowanych. 20.30 — Akade-
mia koncertowa (śpiewacy i forte.) śpiewaczk
opery poznańskiej.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

ZAKŁAD FRYZJERSKI ST. STARONSKIEGO,

przy ul. Zamenhola 11 został całkowicie od-
restaurowany. Jednocześnie z dniem 4 paździer-
nika r. b. został otwarty salon damski pod kie-
rownictwem p. Hanki, długoletniej pracownicy
firmy M. Staroński

Firma nasza nadal poleca się łaskawym
względem P. T. publiczności

Z poważaniem HANKA

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Strejk robotników kanalizacyjnych.

Podwyżka im się należy, ale magistrat nie ma pieniędzy.

Od wczoraj robotnicy zatrudnieni przy pracach kanalizacyjnych strejkują. Smutno wyglądają wywrócone „do góry dnem“ wagonetki do przewożenia wykopanej ziemi. Cicho i spokojnie jest na „wykopaliskach“. Nie słychać już ani szczełki łopaty, ani też pojeżdżania łańcuchów na trójnożnych „kranach“.

Jakież to zatargu? Oto przed kilkoma miesiącami magistrat łódzki postanowił podwyższyć płacę robotnikom sezonowym o 1 zł. dziennie. Na niektórych robotach podwyżkę tę uskuteczniło, na innych — nie.

Właśnie pominięto pracowników kanalizacyjnych i wydział kanalizacji tłumaczy się tu brakiem jakichkolwiek funduszy na ten cel. Magistrat bowiem, postanawiając podwyżkę, nie wskazał wydziałom źródła, skądby należało pieniądze na podniesienie plac czerpać.

Strejkujący robotnicy domagają się ze swej strony wypłacenia podwyżki za trzy miesiące wstecz, t. j. od daty jej uchwalenia przez magistrat. Żądaniu temu odmówił wydział kanalizacji. Stąd powstał konflikt, którego epilogiem jest wczorajszy strejk.

Dla lepszego wyjaśnienia kwestji redakcja „Republiki“ zwróciła się do obu stron z prośbą o dokładne zilustrowanie sytuacji.

Naczelnik wydziału kanalizacji, inż. Skrzywan, zapytany przez naszego współpracownika, co należy o sprawie tej sądzić, oświadczył:

— Według mnie sprawa jest przesadzona. Podwyżki dać nie możemy, gdyż nie ma my na to pieniędzy. Fundusze nasze są na wyczerpaniu i daj Boże, abyśmy przy posiadanych środkach finansowych mogli doprowadzić obecne roboty do końca.

Robotnicy, pracujący przeważnie na akord, płacni są dobrze. Oczywiście, nie są to płace amerykańskie, lecz przewyższają zarobki robotników, zatrudnionych w przemyśle.

— Ile przeciętnie wynosi zarobek robotników kanalizacyjnych? — Zarobek robotnika „dziennego“ dochodzi do 1 zł. na godzinę; pracownicy murarscy „wyrabiają“ prawie dwa razy więcej.

Tyle p. inż. Skrzywan. Przedstawiciele robotników kanalizacyjnych są wręcz odmiennego zdania i w rozmowie z naszym współpracownikiem sprawę postawili twardo:

— Należy nam się podwyżka na równi z innymi pracownikami sezonowymi. O nią też walczymy.

— Przecież panowie zarabiają dość dobrze. — To się nazywa dobrze? Robotnik dziennym może zaprasować na godzinę najwyżej 60 do 70 groszy, a zarobki murarzy wahają się od 1 zł. 10 gr. do 1 zł. 40 gr. Oczywiście, że zarobki czasami zwiększają się, ale się trafi na „łatwy grunt“.

— Co panowie zamierzają teraz zrobić, aby doprowadzić zatarg do pomyślnego rozwiązania.

— W czwartek około godz. 5-ej udała się do magistratu nasza delegacja, w celu poinformowania przydjum miasta o sytuacji. Niestety, jednak nikogo już nie zastano. Dziś, w piątek, z samego rana powtórzymy usiłowania dotarcia do jednego z wiceprezydentów. Po-
czem na ogólnym zgromadzeniu naszych pracowników zdamy relację z podjętych przez nas kroków.

Tak więc konflikt stanął na martwym punkcie.

Pluć można tylko do rynsztoka.

W przeciwnym wypadku obywatel płaci karę

Przed kilku tygodniami funkcjonariusze policji w Łodzi otrzymali specjalne instrukcje co do nakładania doraźnych mandatów karnych w razie przekroczenia sanitarnych i porządkowych.

Celem sprawliwszego wykonywania swych obowiązków, każdy funkcjonariusz policji mający prawo do nakładania doraźnego mandatu, otrzymał legitymację z wyluszczeniem wszelkich przekroczeń i wymiaru kary za poszczególne przewinienia. Między innymi, wymieniony był również zakaz spluwania na ulicy, względnie zaśmiecania jej papierkami lub niedopalkami papierosów.

Zarządzeniu temu należy przyklasnąć, następująca się jednak pewne trudności w wykonaniu. Poruszaliśmy już sprawę braku koszy ulicznych do śmieci i spluwaczek i zaznaczyliśmy, że póki inowacja ta nie będzie wprowadzona, trudno wymagać od publiczności, by się do przepisów stosowała.

Cóż bowiem zrobić ma przechodzień z niedopalkiem? Czy schować go do kieszeni? Oczywiście nie. Zdawałoby się więc, że narazie ta sprawa zostanie zaniedbana.

Jak się jednak dowiadujemy, policja

przestrzega stosowania się do przepisów. Opowiadano nam bowiem o następującym wypadku:

Ulica Piotrkowska przechodził pewien obywatel, który spluł na chodnik, tuż pod nogi przechodzącego policjanta. Ten ostatni wyciągnął natychmiast blankiet mandatu karnego i pobrał 1 złoty. Na zapytanie przechodnia, gdzie należy spluwać, odparł, że do rynsztoka.

Obywatel ów kartkę przyjął, zmiął ją jednak natychmiast i rzucił na ziemię.

— Pan płaci 1 złoty za zaśmiecanie ulicy — rzekł znów policjant, podając mu kartkę.

Na ponowne zapytanie, gdzie należy rzucać odpadki, policjant znów odparł, że do rynsztoka.

Pomysł rzucania odpadków i spluwania do rynsztoków, do czasu ustawienia na ulicach koszy i spluwaczek, jest oczywiście dość fortunny. Uważamy jednak, że należy o tem uprzedzić publiczność.

Można karać za przewinienie, nie należy jednak pod żadnym pozorem karać za nieświadomość.

Zdaniem więc naszym, komenda policji w Łodzi winna uprzedzić ludność

Skrzynka do listów

Do Redakcji „Republiki“

Proszę uprzejmie Sz. Redakcję o umieszczenie w swem poczynym następującego oświadczenia:

Podczas akcji wyborczej do Miejskiej m. Łodzi Narodowy Ruch czy Komitet Wyborczy (Lista nr. 7 P. R. — Lewica) dopuścił się obraźliwych i demagogicznych napaści na moją osobę w kolportowanych odezwach i listach przedwyborczych.

Stwierdzam, że zarzucane mi „działania“ i „nadużycia“ są bezpodstawnymi kłamstwem, zarówno, gdy chodzi o sprawę, jak i o byłych członków Komitetu m. Zgierza, co zresztą stwierdziła oficjalna lustracja przeprowadzona przez władze nadzorcze.

Pociągając winnych do odpowiedzialności sądowej, mam na celu ułagodzenie sytuacji politycznej, gdyż w obliczu swego obywatelskiego obowiązku, jeży się tego rodzaju walki, a sądzę przytem, że osoby z N.P.R. — Lewicy „zapomnianych“ nazwiska w agencji wyborczej niejednokrotnie wymieniano.

Oszczercem i kaluniatorem wystąpiła widocznie osobista wencja burmistrza m. Zgierza p. A. (N.P.R. — Lewica) n p. wiceburmistrza Wojewódzkiego, o czym p. poseł Waszkiewicz.

Dodaję, że mam działalność w Łodzi, a nie w Zgierz, jako radny m. i członek sejmiku powiatowego.

Stanisław Szymczak
b. wice-burmistrz m. Zgierz, dnia 12. 10. 17.

TEATR MIEJSKI.

Dziś premiera komedii w 3-ech aktach „Coculus“ „Królowa Baryta“ Grywińska, P. Relewicz-Ziembiński, A. Morska, Janowski, Krotkowiński, Krzemieński, Mroziński i inni w rolach ważniejszych.

Jutro, w sobotę, dwa przedstawienia 4 po pcl. po cenach popularnych „Królowa“, wieczorem po raz drugi „Królowa“.

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych cieszący się wielkim powodzeniem sensacyjny dramat w 3-ech aktach p. t. „Pieczeń milczenia“ z p. A. Szafrankim w rolach głównych. Godz. 8.20, koniec 10.45 wiecz.

PORANEK MUZYCZNY TOWARZYSTWA MUZ. IM. CHOPINA.

Towarzystwo muzyczne im. Chopina dziś urządzi 3-ci poranek muzyczny popularnym w niedzielę dn. 16 października o godz. 12 i pół w południe z łaskawym udziałem chórów towarzystwa pod dyr. A. Turnerą, orkiestry towarzystwa pod dyr. St. Krzesińskiego, chóru dziecięcego pod dyr. K. Prasnaka, solistów: Witina, p. E. Krzesińskiego, artystów: Jarosław, p. Niemirzanki i p. Urbanowicza, zespołu uczniów szkół plastyki i rysunku z Paszkówny z jej współuczniżkami.

SZKOŁA TANECZNA

W Lipińskiego

Wykłady już się rozpoczęły. Ponieważ pisanymi przekroczyła komplet, różne grupy równoległe. Zgłoszenia proszę w dalszym ciągu.

miasta, iż do czasu ustawienia śmietników należy postąpić w ten sposób, jak dotychczas. Trudno bowiem stosowania się do przepisów, jeśli śmieci, w jaki sposób nie będą zbierane.

Pierwsza pożyczka zagraniczna

ustabilizuje naszą walutę, wzmocni zaufanie zagranicy i przyczyni się do uzdrowienia naszego życia gospodarczego.

Sfery przemysłowe wyrażają rządowi całkowite uznanie i wdzięczność.

Przemysł.

Z rozmów odbytych przez nas z przedstawicielami miejscowego przemysłu włókienniczego wielkiego i średniego konstatujemy, iż wiadomość o podpisaniu pożyczki, aczkolwiek przez te sfery oczekiwana, wywarła wśród nich bardzo silne wrażenie.

Jedną z kierowniczych osobistości łódzkiego przemysłu w rozmowie z „Republiką” wyraziła się dosłownie, iż Łódź z chwilą podpisania pożyczki rozpoczyna nową erę gospodarczą.

— Skończyły się, zdaniem łódzkiego przemysłu, te, zresztą ostatnio już niewielkie obawy o kurs złotego, który teraz jest ostatecznie gruntownie ustabilizowany. Dlatego też można się spodziewać, iż Łódź zaniecha dotychczasowej metody przeprowadzania szeregu transakcji w dolarach i złoty stanie się w łódzkich stosunkach handlowych jedynym miernikiem pieniężnym.

Przemysłowi włókienniczemu nie zależy ostatecznie na otrzymaniu z pożyczki pieniędzy dla swych potrzeb. W związku z pożyczką konsumpcja krajowego rynku pokazuje wzroście, co wydatnie polepszy warunki pracy łódzkiego przemysłu. Pożyczka przyczyni się również do stabilizacji stosunków kredytowych, i umożliwi łódzkiemu przemysłowi korzystanie z dogodniejszych warunków zagranicznego kredytu towarowego i bankowego.

Hołd dla marsz. Piłsudskiego

wyrażają organizacje gospodarcze i społeczne m. Łodzi.

W dniu wczorajszym krajowy związek przemysłu włókienniczego przesłał na ręce Prezesa Rady Ministrów Marsz. Józefa Piłsudskiego następującą depeszę:

„Do Pana Prezesa Ministrów Marsz. Józefa Piłsudskiego, Belweder Warszawa.

Uini, iż zawarcie umowy pożyczkowej przez Rząd Pana Marszałka wzmacnia warunki dalszego pomyślnego rozwoju życia gospodarczego Państwa i wierząc, że zaufanie zagranicy Polska zawdzięcza szefowi swego Rządu — mamy zaszczyt przesłać wyrazy hołdu i wdzięczności.

KRAJOWY ZWIĄZEK PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO”.

Poza tem depesze gratulacyjne wysłali na ręce Prezesa Rady Ministrów Marszałka Józefa Piłsudskiego, wicepremiera Bartla, Ministra Skarbu Gabriela Czechowicza: łódzki oddział związku banków, sejmik łódzki, stowarzyszenie kupców miasta Łodzi, oraz cały szereg instytucji rządowych, samorządowych, społecznych i gospodarczych, podkreślając olbrzymie znaczenie materialne i moralne uzyskania pożyczki zagranicznej. (E).

Banki.

Reprezentanci łódzkiej bankowości w rozmowach z nami zgodnie zaznaczyli, iż otrzymanie pożyczki bardzo dodatnio wpłynie na rozwój życia gospodarczego w Łodzi. Interlokutorzy nasi zwracają przytem uwagę na fakt, iż pożyczka ma dodatni wpływ, raczej z punktu widzenia psychologicznego, aniżeli ze względu na korzyści natury materialnej.

Wzrost zaufania do naszego pieniądza jest zdaniem indagowanych przez nas przedstawicieli bankowości, podstawowym sukcesem pożyczki.

Banki łódzkie nie przypuszczają, aby już w najbliższej przyszłości fakt uzyskania pożyczki wpłynął na poprawę ich sytuacji. Natomiast pożyczka pośrednio wywrze nadwyraz korzystny wpływ na działalność banków, a to z następujących powodów. Nie ulega wątpliwości, że nowy dopływ pieniędzy stworzy dobre koniunktury dla handlu i przemysłu, a co za tem idzie wzrosną operacje bankowe. Następnie, nie łączy wątpliwości, że stopa dyskontowa ulegnie redukcji.

Podkreślić zaś należy, że dotychczasowa formalna drożyzna pieniądza była największą bolączką w działalności banków. Obecnie zachodzi więc nadzieja, iż tama ta zostanie przerwana.

Barykady na ulicy Piotrkowskiej

ustawił prześwietny magistrat m. Łodzi.

Szubienice te świadczą o niedołęstwie ustępujących władz miejskich.

Chaotyczność i bezplanowość wszelkiego rodzaju robót, prowadzonych przez magistrat zdaje się nie budzić już w nikim wątpliwości. Robi się zwykle wiele szumu, krzاتا się, kopie, zwozi wszelkiego rodzaju materiał, byleby tylko ugłaskać opinię publiczną i pokazać wszystkim, że dba się o miasto.

Effekt tych robót jest przeważnie znikomy, maskuje się jednak to zresztą przez pozostawienie na miejscu robót wielkiej ilości materiału, który ma świadczyć o rzekomej, poważnej pracy, jaka ukończono.

Tygodniami więc całymi, a nawet miesiącami leżą na ulicach, na których zakończono jakieś prace, stosy belek, rur, cegieł i t. d., które są jakby szyldem magistrackim z wielkim napisem: „Proszę spojrzeć, cośmy tu robili dla waszego dobra”.

Afisz ten jednak wywiera przeważnie odwrotny skutek. Nikt bowiem nie rozmyśla nad tem wielkim dobrodziejstwem, którem go uraczono, lecz pożykając się i z trudem przepychając przez zawałone budulcem trotuary, złożania porządkom i zanoszą korne błaganie pod adresem kierownictwa robót (w tym wypadku magistratu), by raczył się ulitować i nakazać uprzętnąć ulice.

Przed kilku tygodniami, gdy z powodu zbliżających się wyborów rozpoczęły się prace kanalizacyjne na ul. Piotrkowskiej (magistrat wprawdzie zaprzeczył wprostowaniu, jakoby to miał na względzie), zwieziono wielkie ilości materiału, którym zatamowano niemal zupełnie przeście na chodnikach.

Na szczęście wagonikami wywożono wykopaną ziemię na przecznice ul. 6-go Sierpnia, trudno bowiem wyobrazić sobie, jak wyglądałaby w przeciwnym wypadku ul. Piotrkowska. Czemuż jednak i belek nie ustawiono na bocznej ulicy w odpowiednich ilościach?

Nie było wszak nic bardziej prostego. Lecz jakżeż pogodzić jedno z dru-

giem, jako pozostawić czystą ulicę, by publiczność nie zwracała uwagi, że coś dla niej robia.

Na szczęście w ubiegłym tygodniu skończono prace na jednej stronie odcinka. Można więc byłoby mniemać, że po oddaniu tego odcinka dla ruchu kołowego uprzętnie się również chodnik dla ruchu pieszego. Miał tydzień, jeźdźnia jest już uprzętnięta, a chodnik w dalszym ciągu zawałony pozostałościami, które nie pozwalają na swobodne przejście ulicy.

Dozorcom domowym uprzętnąć tego nie wolno, bo wszak jest to własność miasta, magistrat zaś woli pozostawić wszędzie swój ślad. Jeśli obecnie, przy tak niewielkich robotach rozkopuje się pół Łodzi i zasypuje wszystkie jezdnie i chodniki, niekiedy do wysokości i pięt, można sobie wyobrazić,

co by się działo na ulicach naszego miasta, gdyby tak naszemu magistratowi wpadł pomysł rozpoczęcia budowy kolejki podziemnej miejskiej?

Całe szczęście, że ambicja naszych władz miejskich nie sięga tak daleko, wówczas bowiem należałoby spakować manatki i wyjechać na ten okres czasu z Łodzi.

Pragnęlibyśmy jeszcze kilka słów poświęcić samej pracy i zwrócić uwagę na pewien bardzo ważny szczegół.

Inżynierowie - fachowcy twierdzą, że przy racjonalnej pracy można byłoby na całej ulicy Piotrkowskiej, od pl. Wolności do pl. Reymonta przeprowadzić prace kanalizacyjne w ciągu najwyżej dwóch miesięcy. Ze nie jest to twierdzenie gołosłowne, świadczy fakt, w jakim tempie przeprowadzono roboty na ulicy Zielonej, kiedy pośpiech był wskazany ze względu na mającą być ułożoną linią tramwajowa.

W rekordowo szybkim czasie przeprowadzono na tej ulicy roboty i śmiemy twierdzić, że uczyniono to z wdzięczając jedynie racjonalnej pracy. Nikt im nie przeszkadzał, zamknięto bowiem ulicę, więc też szybko skończyli.

A na ulicy Piotrkowskiej, gdzie ruch w ciągu całego dnia jest bardzo wielki i gdzie nadto kursują tramwaje, trudno po myśleć o pewnej wydajnej pracy. Robotnicy kopią kilka minut, niestety ulica jest srosunkowo bardzo wąska, więc gdy nad jeżdża tramwaj, następuje również przerwa w pracy.

Jesteśmy zdania, że daleko słuszniej byłoby i praca byłaby o 100 procent wydajniejsza, gdyby roboty prowadzono w nocy. Nie przypuszczamy, by napotykało to na specjalne trudności, efekt zaś byłby kolosalny.

Jeśli magistrat szczerze twierdzi, iż nie dla wyborów, lecz dla dobra miasta nakazał podjęcie robót kanalizacyjnych na ul. Piotrkowskiej, niech więc postara się zreorganizować tę pracę, by była bardziej owocną i wydajniejszą. SUM

ZAKAZANA DZIELNICA ALGIERU

10 fascynujących aktów z życia handlarzy
żywym towarem w Afryce.

Bagnisko domów rozpusty w Algierze.

Wspaniały turniej najwybitniejszych artystów świata.

Tajemnice Monte Carlo.

Kobiety są równie zmienne jak pani Fortuna.

Kto raz wygrał — musi wszystko przegrać.

Wspomnienia byłego krupiera największego domu gry.

Podobno Talleyrand wyraził się kiedyś: „Ze wszystkich namiętności ludzkich najgorszą i najniemoralniejszą jest pociąg do gry”.

Byłem krupierem od początku roku 1912 do końca 1925 i mogę powiedzieć, że głupcem jest, kto sądzi, iż potrafi wejść do kasyna, zdobyć fortunę i ją zachować.

Jedno pociągnięcie, jeden obrót rulety może przynieść fortunę a jednak twierdzą z całą pewnością, że szczęśliwy gracz wróci do kasyna i straci nie tylko to, co wygrał, lecz i to, co jeszcze posiada.

Widziałem to wszystko już tyle razy!

Szkoła krupierów.

Pierwszą posadę otrzymałem w największym kasynie na świecie, w Monte Carlo, a uzyskałem ją w ciekawy sposób; pewnego dnia spacerowałem w Paryżu po Rivoli, gdy wtem spostrzegłem, że idący przedemną elegancki mężczyzna zgubił coś, co wyglądało zdaleka jak mały pakietek. Był to portfel. Podniosłem go i pobiegłem za nieznanym, by zwrócić mu zgubę. Dziękował mi gorąco i zaprosił na śniadanie. Nie mając narażenie nic lepszego do roboty, przyjąłem zaproszenie.

Przy stole dowiedziałem się, że nowy mój przyjaciel, Jean Zumac, jest jednym z kierowników towarzystwa „Bains de Mer”, do którego wówczas należało kasyno w Monte-Carlo.

Pan Zumac wynagrodził mnie hojnie: zaofiarował mi stanowisko krupiera w słynnym kasynie z wysoką pensją 1000 franków miesięcznie. Frank stał wówczas al pari.

W dwa dni później przedłożyłem dyrektorowi kasyna list polecający pana Zumaca. Zawiodłem się jednak, sądząc, że będę mógł zaraz objąć nową posadę. Dowiedziałem się, iż będę musiał przejść specjalny kurs miesięczny w celu zaznajomienia się z techniką gry i obowiązkami krupiera.

Towarzystwo posiadało w owym czasie szkołę dla personelu kasyna, prowadzoną przez wykwalifikowanych instruktorów.

Tu przez osiem godzin dziennie słuchałem wykładów, przypatrywałem się pokazom gry w ruletę i w inne gry hazardowe, tu pouczano mnie, jak należy poznawać rozmaite kruczki gracza, jak obserwować złodziei, którzy kradną wygrane innych graczy, gdy ci nie patrzą, itd. Dziwnie! Główną rolę w tych przedstawieniach odgrywały kobiety.

Mój debiut.

Wreszcie nadszedł wielki dzień, w którym włożyłem mój nowy, nienaganny smoking i otrzymałem miejsce przy jednym z mniejszych stołów gry w ruletę w zewnętrznej sali. Opanowałem już w zupełności tajniki fachu krupierskiego. Wieczorem dnia 25 lutego 1912 roku punktualnie o godz. dziesiątej wieczorem puściłem po raz pierwszy w ruch koło rulety.

Monte Carlo wyglądało w owym czasie nieco inaczej, niż dzisiaj. Niemcy stali u szczytu swej potęgi, carski dwór w Petersburgu nadawał ton rozrywkom elity towarzyskiej, to też w Monte Carlo można było podziwiać zjazd królów, książąt, hrabiów, baronów. Dziesięć dziesiątych bywalców kasyna posiadało tytuł prawdziwy lub sfalszowany.

Z przyjemnością wspominam te czasy. Jak miło było podawać żetony, przedstawiające nierzadko wartość pół miliona franków takim graczom, jak cesarzowa Eugenia, hrabia von Blitzen, Eleonora Duse, lub wielki książę Mikołaj Mikołajewicz.

Sprzeczką pań.

Pewnego dnia wynikła sprzeczka pomiędzy ex-cesarową Eugenią i lady

Blanche Hozier, teściową Mr. Winstona Churchilla.

Obie panie lubiły ruletkę. Obie wygrywały i dużo też przegrywały. W dniu, o którym chcę mówić ex-cesarzowa i lady Blanche postawiły po pięć ludwików „en plein”.

Puściłem w ruch ruletę i wygrana padła na „konie”, czyli na 8. Tymczasem jedna ze stawek, niewiadomo czyja, cesarzowej czy lady Blanche, zesunęła się z „en plein” i zatrzymała na ósemce, przynosząc w ten sposób właścicielce 17-krotną wygraną. Ba! ale czyj był to banknot? Gdy podsunąłem wygraną pani zaczęły się sprzeczać.

— Nie, moja kochana, rzekła cesarzowa, te 5 ludwików należy do pani.

— Ależ nie, odparła teściowa kancelerza, to były pani pieniądze, Madame.

Sprzeczka trwała już kilka minut, gdy jakiś niskiego wzrostu jegomość, który stał obok zbliżył się i złożył ukłon cesarzowej Eugenii. Był to książę Monaco, bliski znajomy cesarzowej.

— A to doskonale się składa, książę rozstrzygnie nasz spór. Lady Blanche wzbrania się przyjąć od kasyna 90 ludwików. Czy to nie szlachetnie?

Lady Hozier przyłączyła się do zdania cesarzowej, godząc się na decyzję księcia.

Książę zaś zadecydował:

— Przy następnej turze postawię 5 ludwików, każda zaś z pań poda mi numer. Wygrana przypadnie tej, której numer będzie najbliższy wyciągniętemu.

Cesarzowa Eugenia postawiła „en plein” na trójkę, Lady Blanche na 8 i 9, jak poprzednio. Puściłem w ruch koło. Wyszło „en plein” trzy, cesarzowa Eugenia przyjęła też bez słowa sprzeciwu sporną wygraną.

50 tys. luddorów.

Nie upieram się przy zdaniu, że krupierzy w Monte Carlo są zwierciadłem cnót, muszą oni jednak umieć się oprzeć pokusie i próbom wyzysku. Nie minęło 24 godzin od chwili, gdy objąłem funkcję krupiera, a do drzwi mego skromnego pokoju zapukała jakaś zawołowana dama. Siedziałem właśnie w szlafroku przy śniadaniu, kiedy dozorczyńnię ją wprowadziła.

Wstałem i złożyłem memu gościowi głęboki ukłon. Pomimo grubej zasłony, która okrywała twarz damy, zdążyłem zauważyć, że była młoda i piękna.

Nie mogłem się rozjentować z początku, o co właściwie tu chodzi. Aż wreszcie na moje pytanie odparła owa dama:

— Czy chce pan zarobić 50.000 ludwików?

— Pięćdziesiąt tysięcy ludwików — to majątek: Zerwałem się z krzesła.

Wtedy dopiero gość mój podniósł zasłonę. Była to piękna brunetka, o dużych pełnych wyrazu oczach, o wysmukłej figurze, kusząca, cudowna. Uśmiechnęła się, spostrzegłszy podziw w moich oczach. Położyła dłoń swą na mem ramieniu i nachyliła się tak, że owionęła mnie zmysłowa woń jej perfum.

— Pan jest przystojny, podoba mi się pan — wyszeptala.

— Pięćdziesiąt tysięcy ludwików, po wtórzyła po chwili, a dałoby się zarobić dużo więcej.

— Czy nie chciałaby pani mnie bliżej objaśnić? — zapytałem. Zmienila się odrazu. W jednej chwili stała się ożywioną i pełną werwy. Otworzyła torebkę i wyjęła jakiś przedmiot, owinięty w jedwab. Po odpakowaniu ukazał się mały, okrągły, stalowy instrument.

Niskim, zduszonym głosem wyjaśniła kobiecie swój plan. Mały, namagnetyzowany przyrząd należało włożyć pod koło rulety. Przyrząd był z jednej strony wydrażony, mógł więc być ukryty w dłoń, zakładany i usuwany zupełnie niepostrzeżenie. Naturalnie miałem wstrząsnąć ten magnes tylko w pewnych godzinach, gdy kobieta, względnie jej współ-

nicy, będą przy stole; pozatem inogłem go wyłączyć, a za to miałem dostać 50 tys. ludwików.

— Tylko na sześć dni, mon ami, — prosiła, — wygramy pół miliona luddorów, a ty otrzymasz 50.000. A potem znikiemy i będziesz bezpieczny.

Plan był świetny, zbyt twardą jednak przeszedłem szkołę w towarzystwie „Bains de Mer”, by zaryzykować. Myślałem, co robić. Nadarzała się okazja wykazania mojej uczciwości i umocnienia mojej pozycji w kasynie.

Zdecydowałem się. Postanowiłem działać przeciw bandzie Kobieta obserwowała mnie tymczasem.

— Zgadzam się Madame, rzekłem spokojnie.

Zerwała się, rzuciła mi się na szyję, ucałowała w usta, a wcisnąwszy mi magnes w rękę zmierziała ku wyjściu.

— Nie zapomnij, cheri, dziś wieczór!

— i z czarującym uśmiechem zniknęła.

Ubrałem się szybko, by pośpieszyć do szefa bezpieczeństwa kasyna i opowiedzieć mu, co mi się wydarzyło. Po dłuższym milczeniu, biorąc magnes z mojej ręki, rzekł:

— Wyświadczył pan Kasynu wielką usługę. Tego się panu nie zapomni. Pozatem może pan wszystko pozostawić mnie.

Tej samej jeszcze nocy członkowie bandy zostali zatrzymani przez komisarzy Kasyna przy wejściu i pod pozorem, że w paszportach ich są drobne niedokładności (każdy, kto wchodzi do kasyna, musi przedstawić swój paszport), wprowadzeni do bocznego pokoju, gdzie dwóch żandarmów włożyło im kajdanki.

Ponieważ procesy tego rodzaju szkoda renomie Kasyna, odstawiono aresztowanych na stację, a następnie odesłano na granicę francuską, gdzie oczekiwała ich już zawiadomiona uprzednio policja. Tej samej jeszcze nocy wezwał mnie dyrektor Kasyna i wręczył 5000 franków za oddane Kasynu „usługi”.

Kusicielki.

Krupier musi być, jeśli już nie zdecydowanym wrogiem kobiet, to w każdym razie bardzo ostrożnym w stosunkach z nimi, w pewnych zaś okolicznościach może a nawet musi być wprost grubiańskim.

Zdarza się np. że na powracającego po pracy z kasyna do domu krupiera nagłe wpada przystojna, ładnie ubrana kobieta i błaga o pomoc. Została, jak twierdzi, napadnięta. Gdzie napastnik? Szuka się go napróżno. Znikł jak kamfora.

Piękna pani staje się rozmowna i poufata. Wie, że jej obrońca jest krupierem; po kilku chwilach występuje już z propozycją zdradzenia jej tajemnic Kasyna. Najciekawsze zaś z tego wszystkiego jest to, że większość pięknych kusicielek należy do elity towarzyskiej. Podkopanie honoru i uczciwości krupiera jest dla nich drobiazgiem, tem samem, co otrzymanie od właściciela konia „tipu” na wysięgi.

Gdy odmówił pewnej pięknej, utytułowanej Angielce okazania jej względów przy stole krupierskim, odpowiedziała mi: „Monsieur Ketschiwa, pan nie jest gentlemanem”!

Zemsta hiszpanki.

Każdy nowy, młody krupier staje się przedmiotem uwagi pięknych, grających kobiet.

Pewna piękna hiszpanka o mało nie przyczyniła się do mej dymisji. Zostałem właśnie przeniesiony z sali zewnętrznej do wewnętrznego sanktuarjum, noszącego nazwę „Salle Privee”, w której odbywa się wysoka gra. Siostra moja mieszkała wówczas ze mną, a Hiszpanka była jej przyjaciółką. Jak się potem dowiedziałem, kobieta ta umyślnie szukała znajomości z siostrą moją, by móc się zaznajomić ze mną.

Jako przyjaciółki siostry nie podejrzewałem jej ani na chwilę; pewnego dnia zaproponowała mi przejazdkę po tarasie. Wtedy zagrała w otwarte karty. Naturalnie zerwałem z nią znajomość i zabroniłem siostrze się z nią spotykać.

Nocy tej grała przy moim stole, rzucając poważne sumy. Przegrała wszystko. Skończywszy grę, oparła ręce na moich plecach i poczęła mi szeptać do ucha. Faktycznie powiedziała mi tylko parę impertynencji, podyktowanych uczuciem zawodu, lecz sam fakt szeptania mi do ucha w ogólnej sali gry wystarczał, by wzbudzić podejrzenie dyrektora. Dyrektor wezwał mnie też niezwłocznie do siebie.

Pomimo, że relacja moja przekonała dyrektora, zostałem na dwa tygodnie zwolniony ze stanowiska krupiera, dopóki sprawa nie pójdzie w zapomnienie.

Kronprinc wygrywa.

Przypominam sobie inną noc w mojej karierze, którą przeżyłem w listopadzie 1913 r., na dziewięć miesięcy przed wybuchem wojny.

Pomimo, że sezon jeszcze się zaczął, Monte-Carlo było przepelnione. Potem dopiero się dowiedziałem, że placza i Kasyno Monte-Carlo były podówczas punktem zbornym szpiegów i wywiadowców, że tajna policja niemiecka austriacka posiadała tu swoje organizacje, a w pewnej białej willi, na Cap Martin zbierała się grupa spiskowców, trzymających w ręku nici wyższej polityki.

Tej nocy właśnie wypłaciłem dwumilijony franków kronprincowi, którego powodzenie w grze było powszechnym tematem rozmów.

Przy stole moim siedzieli wówczas niemiecki następca tronu, generał von Kluck, przeciw armii którego walczyli Niemcy w szeregach Manoury nad Marne, Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz, Commendatore Eduardo Gasparini, którym w edziałem, że należy do wielkiej tajnej policji, — i aktor wiedniański — Keppo.

Była to najbardziej interesująca noc w moim życiu. Pełniąc moje obowiązki krupiera, zgarniając i wypłacając pieniądze, obserwowałem równocześnie mieszane towarzystwo grających. Kronprinc siedział tuż obok wielkiego księcia Mikołaja; prowadzili ożywioną rozmowę, niczem najlepsi przyjaciele.

Jak już powiedziałem, kronprinc nie wygrywał i im dłużej grał, tem bardziej się hazardował. Za nim stał wysoki, przystojny brunet, konuszy księcia hrabia von Spiel, który zginał potł nad Sommą. Od czasu do czasu kronprinc odwracał głowę i wyciągał rękę, otrzymując od hr. von Spiel świeży pakietek banknotów.

W elki książę Mikołaj był w zwykłym stroju wieczorowym bez orderów; podczas gdy niemiecki następca tronu miał na sobie mundur jakiegoś pruskiego pułku. Wielki książę powstał nagle i klepiąc kronprince po plecach rzekł:

— Nie mam szczęścia tej nocy. Zagrał mi je pan. Idę na poszukiwanie pana.

Kronprinc się uśmiechnął: „Przejdź się pan, że są równie zmienne, jak pani Fortuna”.

— Być może, ale przyjemniej trafić z kobietą, — odparł wielki książę i wyszedł z sali.

Kronprinc grał jeszcze z godziną, potem udał się z jakąś damą do hotelu Paryskiego, gdzie tańczył do rana.

40 dolarów za wyraz.

Sprzedaj książkę pod tytułem „Wojna Lindbergha” postępuje w tak zawrotnym tempie, iż dziś już autor tej znakomitej jako honorarium 2.000.000 dolarów! Ponadto jako obliczono, że w całym tomie znajduje się 5.000 wyrazów, przeto napisanie każdego z nich przyniosło mu 40 dolarów dochodu.

Własność Banku Polskiego.

Finalizacja pożyczki zagranicznej, wprowadza na porządek dzienny b. ciekawą kwestię zmiany właściciela w Banku Polskim.

Kwestja ta wynika niewątpliwie w związku z zamierzonym zwiększeniem kapitału zakładowego Banku Polskiego o 50 procent. Jak wiadomo na okup całkowitej emisji, która będzie zamknięta dla osób prywatnych, rząd przeznaczył część wpływu z pożyczki stabilizacyjnej. W ten sposób rząd przejmie własność trzeciej części ogólnej cyfry akcji.

Dotąd rządowa własność akcji Banku Polskiego była minimalna. Rząd oddał w niedługi czas po powstaniu Banku cały swój kapitał akcyjny. Obecnie stanie się dominującym czynnikiem wśród właścicieli ponieważ własność Banku jest bardzo rozproszkowna.

Z tej racji nasuwają się wątpliwości czy zachowanie portfeli nowej emisji w ręku rządu jest krokiem właściwym. Boja się tego upaństwowienia Banku; zagarnięcia przez rząd decydującego wpływu.

Sprawa ta ma dwójaki obraz. Przedewszystkiem trudno mówić o zagarnięciu przez rząd wpływu na Bank Polski. Jest faktem, że również przy obecnym stanie własności tej instytucji wpływ ten istnieje i jest bardzo silny. Zresztą doświadczenie życia wykazało, że mimo teoretyczną samodzielność prywatnych instytucji emisyjnych, są one w gruncie rzeczy narzędziami polityki państwowej. Obrona odrębnego punktu widzenia rzadko się zdarza. Jest to oczywiście następstwem faktu, że działalność banku emisyjnego jest funkcją o wielkiej doniosłości publicznej i nieuniknionym jest, by rząd jako wyraziciel interesu publicznego wpływał na tę działalność.

Zresztą sub specie czasu okazuje się, że odporność prywatnych instytucji emisyjnych wobec zakusów rządowych malała zawsze właśnie w momentach krytycznych. Żaden bank emisyjny nie odmówił wszak w czasie wojny swemu rządowi „pożyczek” pochodzących z bicia biletów. Niedawno p. Grabski i niektórzy przedstawiciele Banku Polskiego ankrymnowali sobie wzajem brak współdziałania w latach 1924/25. W rzeczywistości rzecz nie wygląda w ten sposób: harmonia w owym czasie była zupełnie dla obu stron wystarczająca.

Tak więc nie należy się obawiać jakiegokolwiek bezpośrednich niebezpiecznych zmian wskutek przejścia Banku w ręce państwowe. Wpływ rządu na Bank ani nie zwiększy się ani też nie zmniejszy.

Mimo to uważać należy, że zachowanie w portfelu części tytułów własności Banku Polskiego powinno być środkiem tymczasowym, na krótki czas obliczonym.

Ten tymczasowy środek narazie odegra rolę rezerwy skarbowej. Oczywiście, jest to rezerwa płynna, bo rząd może ja każdej chwili zamienić na gotówkę. To powinno być pierwszym celem bezpośredni zakupna akcji Banku, ale tylko tymczasowym, na krótki czas obliczonym.

Gdańsk reaguje na pożyczkę. Weksle złotowe są poszukiwane.

W związku z pomyślnym sfinalizowaniem rokowań pożyczkowych już wczoraj udało się nam zaobserwować znamieny fakt.

Przed kilkoma dniami wskutek tendencyjnych, nie odpowiadających prawdziwie informacji prasy niemieckiej, o tem, że jakoby Polska pożyczki państwowej nie otrzyma, szereg filij gdańskich niemieckich banków, WYSTOSOWAŁO ZAWIADOMIENIA DO ŁÓDZKICH FIRM O ZAWIESZENIU W GDAŃSKU DYSKONTA ZŁOTOWYCH WEKSLI.

Wczoraj natomiast, wskutek podpisania pożyczki, te same banki wystoso-

wały terminowe (telefoniczne wzgl. telegraficzne) zawiadomienia łódzkim firmom, iż ZAWIESZENIE DYSKONTA ZŁOTOWYCH WEKSLI COFAJA.

Fakt ten najwymowniej świadczy o tem, jak zagranicą w ciągu pierwszego już dnia zareagowała na wiadomość o polskiej pożyczce.

Dodać jeszcze dla orientacji warto, że Gdańsk, jak wykazało doświadczenie ostatnich kilku lat, jest najczulszym barometrem polskich stosunków gospodarczych i pod tym względem zawsze poprzedza następnie identyczną orientację wszechświatowych rynków pieniężnych.

Bolszewcy badają grunt Narazie jednak stawiają zbyt wygórowane warunki.

Przed kilkunastu dniami bawili w Łodzi nieoficjalnie przedstawiciele sowieckich organizacji gospodarczych, którzy podjęli pertraktacje z szeregiem większych fabryk, przeważnie przedsiębiorstw sanokowych, w sprawie ewentualnego zakupu bardzo znacznych ilości przedży. Rokowania te, prowadzone przez Sopotera, który zamierzał zakupić przedży łódzkie dla włókiennictwa rosyjskiego, spotkały się w łonie przemysłu włókienniczego Łodzi z dość dużą nieufnością i potraktowane zostały raczej jako próba sondowania przez te organizacje gruntu dla ewentualnych przyszłych pertraktacji Łodzi z Rosją sowiecką.

W toku rokowań bolszewicy zażądali bardzo poważnych długoterminowych kredytów wahających się w granicach 9—10—12 miesięcy. Warunek ten został przez przedsiębiorstwa łódzkie odrzucony, wobec czego rokowania te nie doprowadziły do zawarcia poważniejszych transakcji.

O datę upadłości tow. akc. Jakób Kestenberg.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi w wydziale handlowym pod przewodnictwem sędziego okr. Herzigberga, rozpatrywał sprawę upadłości firmy „Tow. Akc. Jakób Kestenberg” w przedmiocie wniesionej opozycji banku francuskiego „Banc National d'Escompte a Paris” o przesunięcie daty upadłości firmy z 6 marca 1925 roku na 5 lutego 1927 r.

W sprawie tej stawało 9 adwokatów.

Pełnomocnikami powodowego banku i firmy „N. Eittingon i S-ka” są adwokaci: Stórkowski, Lewy i Tujalski; pełnomocnikami upadłych — b. wiceminister sprawiedliwości adw. Rymowicz z Warszawy; w imieniu wierzycieli upadłej firmy, zgadzających się na wspomnianą datę upadłości adwokaci: Józef Kon z Piotrkowa, Stomiński i Miśsiata, syndycy tymczasowi adwokaci: Maurycy Kon i Zelazowski oraz sędzia komisarz Hadrian.

Całe, trzygodzinne posiedzenie poświęcone było wywodom stron, czy stan interesów upadłej firmy już w 1925 r. był zły, czy też umowa upadłej firmy z firmą „N. Eittingon i S-ka” doprowadziła do ruiny „Tow. Akc. J. Kestenberg”, gdyż od tego zależy data ogłoszenia upadłości.

Wyroku w tej sprawie sąd jeszcze nie ogłosił. (o).

GIELDY.

GOTÓWKA: Dolar 8.88. CZEKI: Londyn 43.42, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.02, Praga 26.45, Szwajcaria 171.94, Wiedeń 125.82.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE
Dolarówka 67—65.25, Pożyczka kolejowa 103—103.50, 5-proc. pożyczka konwersyjna 65—66, 8-proc. listy B-ku Gospodarstwa Krajowego i Rolnego 92—93, 8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 83—82, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 62—62.50—62 8-proc. m. Warszawy zł. 82.50—81.50—81.75, 5-proc. m. Warszawy zł. 68—67.50—68, 4 i pół proc. m. Warszawy 63.50.

AKCJE.
Bank Dyskontowy 133—134, Bank Handlowy 125, Bank Polski 160—156—157.50, Bank Zachodni 28—30, Bank Zarobkowy 98—100—97, Czerski 1.32, Czestochowa 3.75—3.60—3.65, Gosławice 80, Michałow 0.77—0.76, Cukier 6.15—5.75—5.90, Łazy 0.46—0.48, Wysoka 140—142, Wegiel 118—116—117, Nobel 57—54.50—54.75, Cegielski 54—52—53, Firley 57, Pfitzer 6.75—7, Lipop 40—41—39, Modrzewów 10.50—10.75—10.15, Norblin 210, Ortwein 14—14.75, Ostrowieckie 101—98—99, Parowcy 3.15—3.20—3.15, Rudzki 67—65—65.75, Starachowice 86—81—81.50, Ursyn 75—17, Zawiercie 42—40.50, Zyrardów 21—20—20.50, Borkowski 4.20—4.35, Haberbusch 17, Spirytus 30—37, Żegluga 0.55—0.57, Syndykat Rolniczy 13.

NOTOWANIA BAWELNY.
Liverpool, 12 października. Notowania początkowe: Styczeń 11.04, marzec 11.04, maj 11.05, lipiec 10.95. Notowania końcowe: październik 11.02, listopad 11.05, grudzień 11.05, styczeń 11.07, luty 11.05, marzec 11.07, kwiecień 11.05, maj 11.07, czerwiec 11.01, lipiec 10.98, sierpień 10.80, wrzesień 10.74.
Liverpool, 12 października. Bawelna egipska. Styczeń 18.23, maj 18.32, bawelna egipska Sakellaridis loco 18.85.
Aleksandria, 12 października. Bawelna egipska. Otwarcie: Sakellaridis styczeń 36.85, listopad 36.70, Ashmouni luty 28.60, grudzień 28.15. Zamknięcie: Sakellaridis styczeń 36.63, marzec 36.80, listopad 36.38, Ashmouni luty 28.55, kwiecień 23.70, październik 27.90, grudzień 28.17. (Ceny bawelny aleksandryjskiej w talaris za kantar).
UWAGA: Bawelny z Nowego Jerku, Nowego Orleansu i Bromy z powodu święta niema.

CASINO

Dzisiaj i dni następnych!

„USMIECH LOSU”

Dramat serc w 12 aktach
według głośnej sztuki Wł. Perzyńskiego
w rolach głównych:

JADWIGA SMOSARSKA Kazimierz Junosza-Stępowski Józef Węgrzyn

Realizacja i reżyserja Ryszard Ordyński.
Techniczne opracowanie i zdjęcia:
inż. Zbigniew Gniazdowski.

TANCERKI—SIOSTRY KALAMA.

Rzecz dzieje się w Warsz. wie, Krakowie, Zakopanem i na wsi.

Ilustracja muzyczna w wykonaniu powiększonej
orkiestry symfonicznej pod kier. p. KANTORA.

Od godz. 1.30 do 3 Ceny wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

Dolar w Łodzi.

W ciągu wczorajszego dnia kurs dolara na łódzkim rynku walutowym uległ wydatnym niżkowym wahaniom, spowodowanym wzmagać się podażą materiału, znacznie przerastającą popyt nań.

Przed południem za dolara płacono 8.89, żądano 8.91. Wieczorem kurs płaconia wynosił 8.88, w żądaniu 8.90. Końcowa tendencja wybitnie słaba.

Obroty średnie.
NA GIELDZIE ŁÓDZKIEJ W TRANZAKCJACH, WYNOŚĄCYCH KILKA TYSIĘCY, KURS DOLARA NOTOWANO NA 8.88.

W intensywnym poszukiwaniu były dolarówki (71) i „Bank Polski” (160). „Elektrownię Dąbrowiecka” wymieniało po 190, 5-proc. łódzkie listy zastawne po 56.

TELEGRAM

Grudziądz, d. 9 października 1927 r.

Mistrzostwo Motocyklowe Polski na rok 1927

w kategorii 250c cm, oraz nagrodę Polskiego Klubu Motocyklowego zdobył na motocyklu

„PUCH” 175c cm. p. Witold Rychter.

Przedstawicielstwo fabr. motocykli i rowerów „PUCH”

E. TESCHE. Łódź, Piotrkowska 175.

ga co do swej sily w Banku. Ten stan rzeczy jest następstwem, że tak powiemy, filantropijnego budowania banku przez p. Grabskiego.

Dzisiaj część portfeli banku zmienia swój filantropijny charakter na charak-

ter spekulacyjny. Ani jedno ani drugie nie wydaje się właściwym charakterem akcji instytucji emisyjnej. Unplazowanie całej nowej emisji akcji przez rząd w rełkach czynników gospodarczych będzie przeito bardzo pożądaną rzeczą.

Imperial

16 Zawadzka 16

Dziś i dni następnych! — Wielki sensacyjno-detektywny dramat w 8 aktach p. t.

W KRYTYCZNEJ CHWILI

W roli gł. DARY HOLM i ERNEST REICHER.

Nad program: Arcywesola komedia w 4 akt. z niezrównanym Fridolinem.

Ostatnia Nowość!

ANGIELSKIE BOTY

z patentowanym znakiem NADESZŁE

Adolf BOKSLEITNER i S-ka

149. Piotrkowska 149.

Bogaty wybór kaloszy, śniegowców wszelkich firm krajowych i zagranicznych

ZAWIADOMIENIE!

Po długoletniej pracy w salonie damskim firmy A. F. Bittner, objąłem na własność dział damski w firmie J. Budzewskiego przy ul. Piotrkowskiej L 54.

Zaznaczam, że posiadam wieloletnią praktykę w farbowaniu włosów „Henna” w różnych odcieniach oraz w wszelkich pracach włosami. Poleca się laskawym względem

Henryk



FOSFATYNA FALIERA

NAJLEPSZY POKARM dla DZIECI

SMACZNY I WZMACNIĄCY

Niezbędny podczas odłączania od pierśi i w okresach rośnięcia

Ułatwia zabkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój ciała

Niezastąpiona odżywka dla matek, matek i rekonwalescentów.

ŻĄDĄCIE SŁYNEJ MARKI FRANCUSKIEJ

FOSFATYNA FALIERA

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTWA

Paryż, 5 rue de la Tacherie.

OTWARCIE ZIMOWEGO SEZONU

W ZEBRANIU FAMILIJNEM PRZY

STOWARZYSZENIU KOMIWOJA-

ZERÓW L. O. H. P.

W sobotę, dnia 15 października 1927 roku w lokalu własnym przy ulicy Sienkiewicza Nr. 3/5, odbędzie się dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych przez nich gości

INAUGURACYJNY WIECZÓR

z następującym programem:

1) Występy wybitniejszych artystów Teatru Miejskiego pp. Tatarzkiewiczówny, Jakubińskiej, Tatarzkiewicz, Szuberta, Winiawera, Fabisiaka i Mrozińskiego pod reżyserją p. Tatarzkiewicz, przy fortepianie p. Białostocki.

2) Towarzyska gra w Loto. 3) Tańce.

Początek punktualnie o godzinie 8-ej i pół wiecz.

Większa fabryka bawełniana poszukuje solidnego

stalego odbiorcy na reszki do 1 m. długości

Oferty z podaniem referencji i gwarancji pod „reszki” przyjmuje Administracja pisma.

ZAWIADOMIENIE.

Z dniem 10-ym b. m. praca w naszym pierwszorzędnym zakładzie fryzjerskim b. pracownica firmy Budzewskiego

p. Janina.

Z poważaniem

L. KRAKAUER, Zielona 5, Tel. 45-28.

Niniejszym zawiadamiam Sz. Klientów, że w moim nowo-otworzonym Salonie Fryzjerskim prace była pracownica firmy Saljan-Krakauer znana ze swej specjalności p. Regina. Z poważaniem A. Jakubowicz Piotrkowska 10 w podwórzu.

Institucja bankowa poszukuje wykwalifikowanego pracownika. Oferty pod „A.D.” do admn. „Republiki”.

Poszukuję współnika z niewielkim kapitałem, izraelity, fachowca do fabrykacji materiałów bawełnianych. Oferty do „Republiki” pod „Fabrykacja”.

Masażystka Szustkiewiczowa dyplomowana z długoletnią praktyką zagraniczną wykonuje wszelkiego rodzaju masaż lecznicze zabiegi kosmetyczne usuwa piegę, przyszczy, zmarszczki oraz parówkę twarzy, Sienkiewicza 9-27.

CEBULKI KWIATOWE, nasiona do jesiennej wysiewu oraz narzędzia i przyrządy ogrodnicze i pszczelnicze) po cenie a SKŁADY L. JASINSKIEGO, w Łęczycy, Poznańska Nr 30, i w Łodzi, ul. Andrzeja 10.

Poszukiwana młoda osoba mówiąca po niemiecku lub po rosyjsku do piętno wana starszego chorego na wyjazd. Pożądane referencje. Zgłaszać się: Wólczańska 23, m. 6 między 2 a 4 popoł.

Rutynowany samodzielny Buchalter-bilansista z długoletnią praktyką i ze znajomością języków, obecnie niewymówionej posadze pragnie takową zmienić. Referencje pierwszorzędne. Oferty sub „M. W.” do administracji „Republiki”

Poszukuję wychowawczyni do dwojga dzieci (7 i 4 lat), która zechce wziąć drobny udział w zajęciach gospodarskich. Zgłosić się w sobotę od 5-6 Nawrot 8, m. 3.

Zdolni formiarze i tokarze mogą się zgłosić ul. Kilińskiego 76.

NA WYPŁATĘ! Sweatrowe pasy, cze długie i krótkie śniegowce, akksamity, flanely de-seniowe na szlafki Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Odstepie połowę skłenu oraz okno wystawowe L. K. Łuszy, Łódź Gładska Nr 12 (ó Konstantynowski

Lokate

Poszukuje się pokoju z kuchnią słoneczną z wygodami przy centrum miasta pośrodku pożądan! Zgłoszcie się Nawrot Nr 23 m. 27

Oddam dwuosobny pokój frontonietro owocogłębiana 4 m 3 14

Bezdetnemu małżeństwu oddam pokój umeblowany z wygodami wiadomości ul. Zawadzka 15 m. 12

Poszukuje dużego pokoju w śródmieściu o pięciu pokojach i łazienką w k. m. iet feblwsky Oferty w „Republika” dia „L. R.”

Z powodu wyjazdu do odstawienia dwa pokoje z łazienką, meblami i wygodami przy Placu Dąbrowskiego Oferty do administracji „Republiki” sub „W. P.”

Duży frontowy pokój do wynajęcia Kilińskiego 41 m 11 Zostać można od 1-5 op. i od 7-9 wiecz

Posady

Pielęgniarka z długoletnią praktyką z dobrem świadectwem poszukuje pracy prywatnie przeważnie w polonazie o az-niemow. lat. Of. dla „Pielęgniarki” proszę o wcześniejsze zamówienia

Technik dentystyczny poszukuje jako pomocnik Wymaganie skromne Adres mój: Potulmowa 11. A. Feidman

Potrzebni są zaraz zdolni tetuszery (retuszarki) Warunki dobre. Wiadomość Piotrkowska 109 i p. fr. m. 11

Wychowawczyni (możliwie niemiecka do 1-rocznego dziecka z dobrymi referencjami poszukiwana zgłaszać się: Wschodnia 31 Ant między 4-5 i 8

Cheesz otrzymać posade? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekubowicza Warszawa Zorawia Nr 42

Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kucwekiei, korespondencji handlowej stenografii nauki handlu, prawa kalendarji pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego Po ukończeniu świadectwo Zadaje prospektó

Potrzebna doświadczona niania lub wychowawczyni do 9-10 miesięcznego dziecka. Zgłoszcie się do wo-Cegielniana 2/41 pr. ot. II wejście III nietro

Potrzebna niania do owojga dzieci. Piotrkowska 50. m. 6.

Są potrzebne stal, m. h. y, sodiaz, c. h. i. p. e. c. na osyko Alfred Sornmei Gładska Nr 123 m. 47-15

Potrzebna zdolna dziewczyna do restauracji. Zeromska 34. 80-15

Wymagany uczeń do nauki języka niemieckiego. Zgłoszcie się do 40, m. 5, front, od g. 4-6 pp. 00

Student udziela korepetycji, zaima 8 klas. Gładska 46-12.

Student udziela korepetycji, język niemiecki, język rosyjski, język polski, prawo, druga brama, gozina 0 10

Matematyka dziecinna i lekcyj. Specjalnie zajęcia w domu. Jeśli pan Kujzerowej wolezanska 2, druga ul. y na po prawej stronie II piętro 16

Stenografii biurowej, parlamentarnej (lektura) wyuczają li-sowne, szyko, najdoskonalszy Instytut Stenograficzny — Warszawa proszka 26 Ządaje prospektów 00

Polskiego (niemoty, stylizyka, gramatyka) uczą studentka wyższego kursu. Kilińskiego 66 m. 2. Ceny przystepne, zostac imadzy 1-3 pp. 10

Mademoiselle Mary enseigne anglais, francais allemand, Traugutta 2 fr.

Rozmatle

izraelita, na stał w wieku zawze do lat 50 niebie Dyskre: a zane na. Oferty do publik” sub „W nie”.

owany reper Tka nia sta na Pi trkowska

Rekursy, prosz we zalawia 93, m 9 font.

uma, zente ws ystrach kach szybko nio Biuro Piotrska 93 m 9 font.

ddam 1300 do ow na pierok na pierok mer b iporeki ty skladac „Republiki” dla „L. R.”

Przybiakal sie bul og. rac za zw. ot. m szów Piotrkowska 93 u dozorecy.

Zgubione dokumenty

Zgubiono wiesz z wystawienia 1) Abrama Pielęgniarki, zaniecie Li zwranci Gładska Grundland sztam zł. 80. — Mordka Kewicz 1032, Nap orawskiego 45. piętro 2/XI zlecenie

Wynajęcie mieszkania, zymie Goldfield Ammer-Syten D. Rubaszkin, un eważmam, gam przed nabw. Sarne, Cegielniana 84.

Mchat Adm. zęb i las. kę wo kowa, k. u. rzez P. K. u. n. i. e. w. w. n. u. 1920. oraw wod osobisty, n. y. n. i. a. 25. X. roku w gm. n. z. w. w. Starostwa czyskie.

Paulin Sztan mieszkały dzie Pajana Łakowa Nr 45. oż no tefel i osobisty, 2. na 100 złotych. cone pami Klau wi.

Singer Natan bit dowód b st., wydany K. mende Pr. dany w togr.

Sztan (n. h. m. dowód osobisty, dany w togr.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr (na stronie 10 szpalt). W TKSCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty NEKRÓLOGI I NADESZŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.) Zaręcz. i zaślub. po ekście 10 zł. Zamiesz. owe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie o śpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsza 50 gr.